

№ 11-12. Rok IV.

Łódź
15. VI. 1929



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

I BELKI ŻELAZNE I I KORYTKA I

w wielkim wyborze oraz szyny
kolejowe i wążkotorowe, mostki,
włazy, rury ściekowe i t. p.

NA SEZON BUDOWLANY

poleca

**NAJWIĘKSZY W ŁODZI
SKŁAD BELEK ŻELAZNYCH
S. M. MINC**

KILIŃSKIEGO 28, tel.: 16-25 i 78-73.

Zamówienia wykonuje się szybko i punk-
tualnie z dostawą na plac budowlany.

TOWARZYSTWO HANDLOWE

„GUMA”

Spółka z ogr. odp.

w Łodzi, ul. Piotrkowska 149, tel. 77-86.

Poleca: **Obuwie ludowe, sportowe i tenisowe**
krajowych fabryk: „Pepege” i Tow. Akc. F. W.
Schweikert po cenach fabrycznych.

Płaszcz gumowe różnych firm,
wszelkie artykuły gumowe i tech-
niczne, wyroby azbestowe,
węże ssące i tłoczące.

Opony do samochodów i rowerów
krajowe i zagraniczne.

Linoleum, ceraty, plandeki, fibra, Kalosze
i śniegowce, oliwę do samochodów etc. etc.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Prenumerata kwartalna Zł. 6.—
Cena numeru pojedynczego Zł. 1.50

Adres redakcji i administracji:

Łódź, Piotrkowska 73, telefony: 1-70 i 24-35.

Porusza najżywotniejsze zagadnienia życia gospodarczego.

Zawiera bardzo bogaty dział informacyjny.

Grupuje wybitne siły spośród znawców życia gospodar-
czego i teoretyków-ekonomistów.

Posiada cały szereg specjalnych dodatków, poświęconych
poszczególnym działom produkcji i wymiany.

NUMERY OKAZOWE NA ŻĄDANIE

BEZPŁATNIE.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

zawiadamia PP. Odbiorców, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu obowiązujące PP. Odbiorców za miesiąc maj 1929 roku, obliczone na dzień 7 czerwca roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatogodzinę:

dla światła 100,25 gr.
dla siły 37,13 gr.

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

W zależności od terminów zapłaty, oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielone będą opusty dodatkowe.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego
Sp. Akc.

Składy towarowe przy bocznicy kolejowej

P. T.

Importerom, Agentom Handlowym i Kupcom podajemy do łask. wiadomości o otwarciu obszernych własnych składów przy bocznicy kolejowej Łódź-Kaliska.

Polecamy swe usługi w zakresie ekspedycji, magazynowania, asekuracji i zwózki przy cenach b. przystępnych.

Przyjmujemy zastępstwa i transporty w komis.

B. Monczyk i S. Kramarz

BIURO: Piotrkowska 51, tel. 6-87

SKŁADY: Przy bocznicy kolejowej, Srebrzyńska 8, tel. 52-39

Oddziały własne:

w **Warszawie**, Nalewki 35, tel. 153-32. w **Łucku**, Wojewódzka 1.

w **Równem**, 3-go Maja 79, tel. 182.

w **Brześciu n/B**, Białostocka 20, tel. 93.

w **Kowlu**, Pereca 4, tel. 99.

w **Białymstoku**, Nowy Świat 11, tel. 8-57.

Krzemieniec, Ostróg, Włodzimierz-Woń.

58

Skład sukna i kortów

J. WEKSLER

Łódź

Piotrkowska 58, I-sze p. front, tel. 9-89

Poleca na nadchodzący sezon materiały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych.

58

58

HURT i DETALI

HURT i DETALI

58



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 11 i 12. (Rok IV)

Łódź, 15 czerwca 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Prenumerata kwartalna wynosi z przes. poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73

tel. 24-35 i 1-70.

Ogl. zwykłe jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

„ „ 1/2 „ „ 75.—

„ „ 1/4 „ „ 40.—

Cena ogł. 1 str. okł. i w tekście 100% drożej.

U kresu sił...

Łódź znajduje już zdaje się u kresu swych sił. Łódź jest wyczerpana ostatecznie walką z kryzysem i nie stara się nawet walczyć z tą tragiczną ostatecznością, jaka w razie trwania obecnego stanu rzeczy przyjść musi.

Waży się zagadnienie istnienia handlu włókienniczego, handlu, który był jednym z pionierów rozwoju gospodarczego okręgu łódzkiego.

Przerazająca wymowa cyfr pod kreśla tragizm sytuacji, w jakiej znalazł się handel włókienniczy.

Cóż mówią cyfry?

Suma protestów w ciągu ubiegłego miesiąca w samej Łodzi jest wyższa z górą o 1,400,000 zł. aniżeli w kwietniu, który wykazał był najwyższe natężenie protestów, od czasu wprowadzenia waluty złotowej. Październik 1925 r., który był najgorszym miesiącem pod względem protestów, aż do marca bieżącego roku, został w ciągu ostatnich trzech miesięcy znacznie zdystansowany.

Obecną sytuację najlepiej ilustruje poniższe zestawienie.

Zaprotestowano:

	szt.	na zł.
1925 w paźdz.	26,633	6,960,200
1929 w styczniu	28,251	5,019,589
1929 w lutym	30,404	5,612,591
1929 w marcu	37,317	7,137,889
1929 w kwietniu	41,897	8,187,082
1929 w MAJU	47,771	9,613,628

Maj więc pobił wszystkie dotychczasowe rekordy protestów, wykazując jednocześnie bardzo wysoką dzienną przeciętną wartość weksli zaprotestowanych. W porównaniu z lutym suma ta jest o 50 proc. wyższa. Przeciętnie protestowano dziennie:

w październiku 1925	zł. 224,523
w styczniu 1929	zł. 161,923
w lutym 1929	zł. 200,449
w marcu 1929	zł. 230,250
w kwietniu 1929	zł. 272,903
w maju 1929	zł. 310,117

Porównanie cyfr za ostatnie sześć lat wykazuje, iż zazwyczaj w kwietniu spada ilość zaprotestowanych weksli. Jest to w związku z rozpoczęciem sezonu letniego, a zwłaszcza zakupów świątecznych w detalu. Możliwe, iż czerwiec przyniesie pewien spadek cyfry protestów. NIE BĘDZIE TO JEDNAKOWOŻ DO WODEM ODPREŻENIA SYTUACJI, ALE TYLKO ŚWIADCZYĆ BĘDZIE, O ZMNIEJSZENIU SIĘ SUMY ZADŁUŻENIA MANUFAKTURZYSTÓW W STOSUNKU DO ŁODZI.

* * *

Pabjanice, Zgierz, Brzeziny, Łask, Łęczyca, Ozorków i Widawa wykazały w maju również bardzo wysoką cyfrę protestów. Zaprotestowano tam weksli na ogólną sumę zł. 923,755.

Korespondenci - Przedstawicielstwa

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45 48

ATENY — Aleksander Śliziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55. Bd 16. Bd. du Pont d'Arve

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEDEN — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

Z treści numeru:

U kresu sił...

Przesilenie gospodarcze.

Porozumienie paryskie.

Samorząd gospodarczy Łodzi.

Czy rząd wobec tych problemów palących zajął stanowisko właściwe? W dziedzinie polityki podatkowej i kredytowej kupiectwo znowu jest pozostawione własnym siłom. Masowe upadłości i nadzory, niewypłacalności i trudności finansowe największych, najstarszych i najsolidniejszych placówek nie zdołały uderzyć tragiczną wymową tych,

którzy realizują najdonioślejsze posunięcia polityki gospodarczej.

Półśrodki zamiast zasadniczych i decydujących rozstrzygnięć, angielski plasterek zamiast radykalnego cięcia, to posunięcia, które dzisiaj w okresie tragicznych zmagania o prawo egzystencji nikogo w Łodzi zadowolnić nie mogą.

Rząd musi sobie wreszcie zdać sprawę z ogromu zadań, jakie o-

becny okres wysuwa. Zasadnicza reforma podatkowa i radykalna zmiana polityki kredytowej w stosunku do kupiectwa — oto dwa zasadnicze postulaty. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że kupiecka Łódź jest już ostatecznie wyczerpana, że jest u kresu swych sił.

Obserwer.

Kryzys gospodarczy w Polsce

I. Tło i charakter przesilenia

Nie ulega najmniejszej wątpliwości dla bezstronnego a fachowego obserwatora gospodarczego, że organizm gospodarczy Polski wkroczył w stadium ostrego przesilenia. Optymistycznie nastrojone oficjalne enuncjacje nie mogą zakryć rzeczywistości, która coraz groźniejsza wyłania się przed nami w świetle faktów i na faktach opartych suchych cyfr statystycznych. Gdybyśmy nawet bez zastrzeżeń przyjąć mieli definicję kryzysu, ograniczoną do czterech cech charakterystycznych, podanych w czasie exposé przez b. premj. Bartla, a więc do: gwałtownej redukcji wytwarzania, silnego spadku cen, masowych bankructw i ostrego bezrobocia, to tylko na tem opierając się, spostrzeżemy, iż objawy te z dnia na dzień z coraz większą występują siłą.

Mimo bowiem, iż zmniejszenie siły konsumpcyjnej ludności miało miejsce u nas od szeregu miesięcy, produkcja utrzymywana była doniedawna na sztucznie wysokim poziomie przy pomocy kredytów i innych kombinacji. Obecnie jednak nastąpił z konieczności moment, w którym obserwujemy gwałtowny spadek produkcji. Na objawy kryzysowe pierwsze zareagowały najbardziej zależne od wahań konjunkturalnych przemysły, a więc włókienniczy i garbarski, gdzie ograniczenia produkcji w niektórych działach czy przedsiębiorstwach dochodzą do 50 proc. Zbyt w branży włókienniczej i garbarskiej spada do od lat niespotykanego minimum. Charakterystycznym nadto do stwierdzenia jest, że wkroczyliśmy definitywnie w stadium kryzysowe zmniejszenia się produkcji w takich przemysłach, jak żelazny i węglowy, które z natury rzeczy dopiero po szeregu miesiącach zwykły reagować na objawy kryzysowe, będąc oparte o zamówienia stałe, na szereg miesięcy zgóry udzielane.

Te ogólne zewnętrzne zjawiska ograniczenia produkcji są jedynie następstwem niepomysłnego ukształtowania się ogólnej sytuacji, następstwem koniecznym, a jak w konkluzji zaznaczyłem — kłapą bezpieczeństwa i jedną z dróg ratunku. Bezpośrednio zaś kryzys wyraża się w dziedzinie zmniejszenia obrotu, t. j. zastoju w ruchu handlowym, w masowych — jawnych i tajnych — bankructwach, jak i we wzroście ilości weksli zaprotestowanych, oraz w wyższej stopie dyskontowej. O zmniejszeniu się obrotów świadczy zmniejszenie ogólnej sumy wystawionych weksli mi-

mo niewątpliwego wzrostu transakcji kredytowych w stosunku do gotówkowych.

Ilość zaprotestowanych weksli wzrasta z miesiąca na miesiąc systematycznie.

W samym okręgu warszawskim do połowy marca zanotowano 25 upadłości i 20 nadzorów, co w stosunku rocznym stanowiło 120, względnie 96 upadłości i nadzorów, podczas gdy w ub. r. w całym państwie liczba upadłości wynosiła 258. Nadto należy pamiętać, że setki upadłości następują w sposób tajny, w drodze nieoficjalnych układów z wierzycielami itp. Prywatna stopa dyskontowa wzrasta stale od 2 i pół do 3 i pół proc., zależnie od intensywności życia gospodarczego danego ośrodka miejskiego.

Do tych objawów dołączają się również niewątpliwie dalsze, mające charakteryzować — jak na wstępie zaznaczono — kryzys, a więc wzrost bezrobocia i spadek cen. Bezrobocie bowiem przekroczyło w początkach marca r. b. maximum roku ubiegłego, a ceny hurtowe rozpoczynają się wahać. W każdym razie pogorszyła się znacznie rozpiętość między cenami hurtowymi artykułów rolnych a artykułami przemysłowymi.

Życie gospodarcze jako takie z trudnością jedynie może przeciwdziałać obecnemu rozwojowi stosunków. Jedynym wysiłkiem, jaki zrobić należy, jest zmniejszenie bezpośrednich źródeł obecnego kryzysu, które leżą w nadprodukcji. Nadmierna produkcja ponad zdolności płatnicze kraju zwichnęła wszelką równowagę pomiędzy zbytem a wytwarzaniem oraz kapitałem, jako ich pośrednikiem, stąd też jedynie samoczynne ograniczenie produkcji przez organizacje przemysłowe, pracujące w duchu solidarystycznym, może zmniejszyć rozmiary przykrych następstw kryzysowych.

Znacznie więcej w odniesieniu do obecnej sytuacji mogą i winny działać czynniki oficjalne, które dzierżą w swych rękach ster najistotniejszych zagadnień gospodarczych. Jedynie mimochodem wspominając o konieczności odpowiedniego oddziaływania przez politykę celną, podatkową i t. p. na pomysłniejsze kształtowanie się naszego bilansu handlowego, bez czego mowy być nie może o całkowitej i trwałej sanacji obecnych stosunków, wskazać pragniemy na konieczność rewizji podstaw naszej polityki gospodarczej i finansowej.

Dziwny kontrast stosunków z wyżej przedstawionym rozpaczliwym stanem gospodarki prywatnej stanowi stan Skarbu Państwa. Jest on ze wszelkich miar kwitnący. 10 miesięcy b. r. budżetowego dało Skarbowi nadwyżkę w sumie 164 milj. zł., płynne rezerwy Państwa wynoszą około pół miljarda zł., niezależnie od rezerw w papierach, w lokatach specjalnych, w bankach państwowych i t. p. Nadwyżki te osiągnięto, mimo, iż fundusze zużyte na inwestycje w budżecie wynoszą 744 milj. zł., z czego 590 milj. zł. na inwestycje powiększające majątek państwowy. Gdyby Skarb Państwa nie był lokował w bankach państwowych i w kredycie długoterminowym swoich nadwyżek, to płynne rezerwy Państwa za ostatnie 3 lata wyniosłyby około 1 miliard zł.

Tutaj właśnie leży źródło zła. Nadmierna konsumpcja państwowa przedewszystkiem na cele inwestycyjne (budynki państwowe, przedsiębiorstwa państwowe i t. p.), unieruchamiająca kapitały, unieruchomione bezprocentowe rezerwy — wszystko to kapitał, który zatrudniony w życiu gospodarczym oddałby nam nieocenione usługi i pozwoliłby na uniknięcie kryzysu. Stałoby się to tembardziej, że przecież ten jeden miliard złotych wyciśnięty został z życia gospodarczego przez podatki, a więc z natury rzeczy z tytułu wysokich kosztów ściągnięcia i innych pobocznych strat przedstawiałby bez porównania większą wartość, zwłaszcza wobec stosunkowo szybkiego obrotu pieniądza w Polsce, niż przedstawia obecnie. Sedno zła leży przeto w zbyt niemiernym rozbudowaniu naszego budżetu w stosunku do ubóstwa kraju, w nie-

proporcjonalnie wysokim nacisku podatkowym w stosunku do możliwości płatniczych i braku gotówki, co z kolei dzieje się dzięki przypisywaniu Państwu zbyt doniosłej roli w odniesieniu do życia gospodarczego dzięki temu całemu ukrytemu etatyzmowi, który tkwi w naszej obecnej polityce gospodarczej i finansowej.

Tą drogą wytwarza się jedynie błędne koło. Etatyzm wymaga coraz większych środków, a wyciągając je z życia gospodarczego, osłabia je, co z natury rzeczy uniemożliwia życiu gospodarczemu spełnienie jako funkcji i powoduje konieczność nowych interwencji etatyzmu w życiu gospodarczym. Gdybyśmy posiadali w dostatecznej ilości własne kapitały, to niewątpliwie Państwo nie potrzebowałoby budować chłodni i elewatorów, domów prywatnych i t. p., gdyż imprezami temi interesowałaby się inicjatywa prywatna.

Reasumując, stwierdzamy, iż źródła kryzysu leżą w trzech płaszczyznach: dwóch czysto gospodarczych, a to w nadprodukcji i braku kapitałów, oraz w deficytowym bilansie handlowym i w trzecim o znaczeniu podstawowym ogólnie - gospodarczym, w nadmiernej rozrzutności na cele państwowe i zbyt niemiernym rozbudowaniu naszego budżetu w stosunku do pauperyzacji kraju. Jedynie radykalne posunięcia w tych trzech dziedzinach mogą — przynajmniej w najbliższych latach — przynieść całkowitą, definitywną i trwałą poprawę. Wszelkie zaś pomyślane zbiory, jedynie stanowiąc będą mniej lub więcej skuteczny półśrodek.

Roman Battaglia.

Dr. LEON TARTAKOWER.

II. Mobilizacja społeczeństwa dla dzieła sanacji

Z dnia na dzień gmatwa się coraz bardziej gospodarcza sytuacja kraju. Żyjemy już w całej pełni przesilenia finansowego, coraz cięższe chmury piętrzą się nad naszymi głowami. Jak zwykle cierpi w tym wypadku w pierwszym rzędzie Łódź a w szczególności łódzkie kupiectwo, nierozzerwalnie związane z wielkim życiem wytwórczym naszego miasta.

Fakt, iż obecnie przesilenie zbiega się z pewnymi trudnościami finansowymi w wielu państwach europejskich (dowodem tego — podniesienie stopy dyskontowej w szeregu banków państwowych) słabą jest pociechą, jeśli wziąć pod uwagę ciągłą niepewność sytuacji, cechującą nasze życie gospodarcze w ostatnich latach i rosnącą coraz bardziej pasywność bilansu handlowego (saldo za I kwartał r. b. 274,4 milionów złotych).

Trudności finansowe w innych krajach jeszcze bardziej komplikują naszą sytuację, ograniczając i tak już znikomym dopływ do Polski kapitału zagranicznego.

Atmosfera paniki, która daje się zauważyć wśród pewnych sfer, jest w tych warunkach uzasadniona, bynajmniej jednak nie zasługuje na usprawiedliwienie. **Panika nigdy do rozwikłania sytuacji nie doprowadzi, przeciwnie powiększa tylko jej groźbę.**

Należałoby zatem i obecnie dokładnie się zorientować i zdecydować, co czynić, nie tylko, by opanować chwilowe, bardzo poważne trudności, ale

i przeciwdziałać ciągłym kataklizmom, naszego życia gospodarczego.

Zdaje mi się, iż bolączki podkopujące zaufanie do nas zagranicą, dadzą się sprowadzić do następujących trzech organicznych wad:

a) **Niewspółmierność między naszą wytwórczością a siłą konsumcyjną naszego społeczeństwa.** Niewspółmierność ta co prawda cechuje życie gospodarcze wszystkich prawie państw europejskich i jest bodaj czy nie **jedną z najważniejszych przyczyn wszystkich większych przesilen w ciągu ostatniego lat dziesiątka.**

U nas przybrała ona specjalnie skomplikowany charakter z powodu gwałtownego zmniejszenia się możliwości eksportowych w latach powojennych.

Przed wojną zabór rosyjski a w szczególności Łódź nastawiony był na zdobywanie rynków zagranicznych lub też kolosalnych rynków zbytu w Rosji. Dziś możliwości te odpadły prawie zupełnie, lecz nasze życie gospodarcze nie wyciągnęło z tego należytych konsekwencji: **reaguje na każdą chwilową, częstokroć zresztą pozorną konjunkturę, rozbudową aparatu produkcyjnego i to w gałęziach nie zawsze związanych z potrzebami konsumcyjnymi i charakterem ludności w kraju samym, potęgując przez to trudności w późniejszych okresach.**

b) **Ogołocenie kraju (w pierwszym rzędzie zaś Łodzi) z wielkiej części kapitału, jako skutek grabieży i wyniszczenia wojennego, niewyrównane (w**

przeciwstawieniu np. do Niemiec) przez dopływ kapitału zagranicznego, który do stosunków gospodarczych w młodym państwie z natury rzeczy niema zbyt wielkiego zaufania.

Państwo Polskie powstało bez żadnego prawie płynnego majątku własnego i bez poważniejszego kredytu zagranicznego. Wszelkie wydatki państwowe normalne i inwestycyjne muszą być zatem pokrywane (abstrahując od chorobliwych okresów inflacyjnych) przez odpowiednie nakręcenie śruby podatkowej. Stąd wynikają wszystkie uciążliwości systemu podatkowego, który ze swej strony komplikuje sytuację gospodarczą a niejednokrotnie (jak naprz. i obecnie) czyni ją wprost nieznośną.

Nie wystarczy dajęnoza, należy wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje i to jak najrychlej. Reforma podatkowa i polityka fiskalna państwa, muszą przybrać charakter bardziej zasadniczy, niż dotychczas i nie powinna ograniczać się do starań o chwilowe ulgi. Mówiono o tem i pisano już u nas bardzo dużo, ale wykrystalizowanej polityki w tym kierunku brak przecież po dzień dzisiejszy. Podobnie też brak systematycznej działalności w kierunku zwalczania głodu gotówkowego, pod którego naciskiem życie gospodarcze niejednokrotnie wprost zamiera. I w tym kierunku państwo znacznie więcej zdziałaćby mogło, niż dotychczas zarówno przez uruchomienie na rzecz życia gospodarczego pewnej części swych rezerw gotówkowych, jak i przez bardziej aktywną politykę w kierunku popierania przemysłu, którego wybitnej zdolności koncentracyjnej, jak i zdolności przyciągania kapitału zagranicznego u nas (znów w jaskrawej sprzeczności z Niemcami)

dotychczas zupełnie nie wykorzystano. **Może w tym wypadku skończyłoby się bezustanne krzywdzenie Łodzi przez miarodajne czynniki.**

Nie chodzi o ograniczenie krajowej wytwórczości (choć czasami i ono może okazać się konieczne), ile o pewne jej przegrupowanie, w pierwszym rzędzie zaś o spotęgowanie właściwej wytwórczości konsumpcyjnej, dostosowanej do potrzeb kraju w przeciwstawieniu do wytwórczości narzędzi produkcji lub też wytwórczości konsumpcyjnej, przeznaczonej na wywóz. Przegrupowanie to częstokroć jest bardzo trudne i bolesne, ale przy odpowiedniej dobrej woli (oczywista i przy odpowiedniej pomocy ze strony państwa) da się uskuteczyć.

Tu otwierają się wielkie zadania przed naszym handlem, który w obronie swych własnych interesów przez jak najściślejsze dostosowanie się do potrzeb ludności i jej siły konsumpcyjnej i jak najbardziej intensywne jej wykorzystanie, mógłby w znacznej mierze utorować drogę do unormowania wytwórczości krajowej.

Racjonalizacja handlu stać się może drogą do uzdrowienia całego życia gospodarczego w kraju.

Zwolna wylaniają się zatem z chaosu naszego życia obecnego kontury nowej polityki, która umożliwi przełamanie obecnych trudności i wywalczenie sobie odpowiedniego stanowiska w gospodarce światowej. Nie da się to oczywiście osiągnąć bez odpowiedniego wysiłku wszystkich warstw społeczeństwa.

Mobilizacja sił dla tego wielkiego dzieła sanacyjnego, — oto jedyna odpowiedź uświadomionej części społeczeństwa w obecnym ciężkim okresie.

„Kartele”

Wiktor Rundbakin, stud. III r. działu handlowego i spółdz. W. S. H. w Poznaniu

Genezą powstania karteli — tej specyficznej organizacji przemysłu — była tendencja do podwyższenia zdolności konkurencyjnej wytworu, która wraz z pojemnością targu, t. zw. wielkością zapotrzebowania — stanowi czynniki decydujące o rozmiarach zbytu.

Podwyższenie zdolności konkurencyjnej na rynku krajowym idzie dwoma drogami:

- 1) przez osiągnięcie monopolistycznego stanowiska przez producenta — co jest jednak bardzo trudne, gdyż monopole powstają wskutek nader rzadko, objawiających się właściwości przyrodniczych, lub z mocy ustawy (te wyjątkowo tworzy monopol na rzecz osób prywatnych);
- 2) przez tworzenie karteli i trustów.

Kartel — noszący nazwę związku, zjednoczenia, syndykatu — jest czasową na umowie opartą organizacją pewnej gałęzi wielkiego przemysłu, która dla zapewnienia stowarzyszonym jak największych korzyści, reguluje jednolicie niektóre stosunki wytwórcze dla wszystkich należących do niej przedsiębiorstw, nie naruszając pozatem w niczem ich samodzielności.

Wynikiem działania karteli jest zawładnięcie rynkiem surowców odnośnej produkcji jak i jej wy-

tworów gotowych — dlatego też musi się kartel starać o unieszkodliwienie konkurencji.

Można tu postawić zasadę, że kartel jeśli ma być rzeczywiście żywotny, musi zjednoczyć taką ilość przedsiębiorstw, aby produkcja nie objętych, a pozostająca poza związkiem, nie miała dla rynku poważniejszego znaczenia — **żąda się, aby kartel skupiał około 80% ogólnej produkcji.**

Jeżeli istnieje konkurencja zagraniczna i jeżeli jest dość silna, wówczas nie może jej kartel przełamać w inny sposób, jak przez przyjęcie do związku przedsiębiorstw obcych, t. zn. przez utworzenie kartelu międzynarodowego. Zazwyczaj konkurencję zagraniczną usuwają inne czynniki naturalne lub sztuczne.

W pierwszym wypadku przemysł zagraniczny, pracując w gorszych warunkach, nie ma silnej zdolności konkurencyjnej, lub jeśli posiada lepsze rynki zbytu nie kwapi się z rzuceniem wytworów na rynkach kartelu.

Czynniki sztuczne nieprzychylnie konkurencji zagranicznej, to wysokie cła ochronne. Jeżeli jednak kartel nie może liczyć ani na cło ochronne, ani też nie zabezpieczą wewnętrzne stosunki gospodarcze od konkurencji zagranicznej, a ta jest dość silna, że niepodobna doprowadzić ją do upadku, wówczas po-

zostaje możliwość zawarcia układu z producentami obcymi, któryby regulował podział zapotrzebowania krajowego pomiędzy kartel a zagranicę.

Producenci krajowi, którzy do kartelu nie przystąpili, lub nie zostali przyjęci, lub którzy rozpoczęli pracę po utworzeniu kartelu — t. zw. „outsiders” są tylko wtedy tolerowani przez kartel, o ile ich produkcja niewielka nie utrudnia jego stanowiska (kartelu) i o ile stosują się do jego zarządzeń — w przeciwnym bądź razie upadliby w walce nierównej.

Ustrój posiadają kartele różnorodny, w zależności od gałęzi przemysłu, jaką obejmują. Charakterystyczną jest tu autonomia gospodarcza przedsiębiorstw w skład kartelu wchodzących. Władzą naczelną kartelu, wybieraną przez walne zebranie, jest zarząd, którego uprawnienia określa umowa.

Rozróżniamy następujące rodzaje karteli:

- 1) kartel dla określenia cen,
- 2) kartel dla określenia warunków sprzedaży,
- 3) kartel dla określenia jakości wytworów,
- 4) kartel dla określenia ochrony klienteli,
- 5) centrale sprzedaży,
- 6) kartel dla określenia rozmiarów produkcji,
- 7) kartel dla zakupu surowca.

Rozpatrzmy je kolejno:

I — kartel dla określenia cen — (zazwyczaj minimum ceny) — jest najsilniejszą bronią w alce konkurencyjnej, ma największe znaczenie, obejmuje również kartel dotyczący warunków sprzedaży i jakości wytworów.

II — kartel dla określenia warunków sprzedaży: przystępujący do niego zobowiązują się nie udzielać kupującemu korzystniejszych warunków z zakresu terminu płatności, skonta, rabatu, dostawy i t. p.

III — kartel dla określenia jakości wytworów — dotyczy wyznaczenia norm dla jakości wytworów, przyczem układ cen pozostaje luźny.

IV — kartel dla ochrony klienteli — polega na ograniczeniu pola zbytu w wspólnym interesie. Ta firma kartelu obejmuje rozdział dziedzin zbytu wśród poszczególnych przedsiębiorstw tak, aby każdemu w granicach, przydzielonego mu zakresu, przysługiwało monopoliczne stanowisko.

V — centrale sprzedaży — umową kartelową uregulowana sprzedaż: wspólne zlecenie, zamówienia i rozdział ich według ustalonej normy — zachowuje tu producent samodzielność w metodzie wytwarzania. Centrale sprzedaży opierają się na trwałej umowie, dającej podstawę trwałej organizacji i prawnej zdolności do rozwinięcia niezbędnej działalności kredytowej.

Zakres ich działania obejmuje: poszukiwanie klienteli, reklamę i propagandę, ustalenie cen, udzielanie kredytów.

VI — kartel dla określenia rozmiarów produkcji — polega na układzie, mającym na celu ustalenie w produkcji, celem utrzymania wysokich cen przez przystosowanie produkcji do popytu na rynku zbytu. Tutaj ustala umowa:

1) ogólną ilość produkcji, 2) ilość produkcji, przypadającą na każde ze skartelizowanych przedsiębiorstw.

Owe przystosowanie produkcji do popytu (obawa przed hyperprodukcją) odbywa się przez rozdział:

indywidualny — zwany kontyngentem, dostosowany do warunków wytwórczych przedsiębiorstwa (wielkość maszyn, ilość robotników, włożonego kapitału i t. d.) i wielkość zbytu przed powstaniem kartelu;

terytorjalny — niedopuszczający do hyperprodukcji lokalnej przez „rejonowanie”, mające dwojakie zadanie: w zasadzie dąży ten system do zmniejszenia kosztów przewozu przez oddanie rynku najbliższym wytwórcom; z drugiej strony, w celu zażegnania niebezpieczeństwa przyzwyczajenia konsumenta do jednego wytwórcy (inni wówczas nie uzyskują odbiorców nawet po rozwiązaniu kartelu) oznacza kontyngent lokalny w ten sposób, że poszczególne zakłady ze swej produkcji zasilają częściowo różne rynki;

chronologiczny — niedopuszczający do chwilowego zwichnięcia równowagi na niekorzyść podaży. Zarząd kartelu oznacza jaką część kontyngentu można sprzedać w danym okresie (nprz. w miesiącu). Jest to szczególnie doniosłe w produkcji sezonowej, która w krótkim czasie musi dostarczyć towarów na całoroczne zapotrzebowanie, a gdyby rzucono je na rynek odrazu — nastąpiłaby zniżka cen.

VII — kartel dla zakupu surowca — zwrócony przeciw dostawcom. Zarząd kartelu oznacza ceny oraz wyznacza okręg, w którym każdy z zakładów, należących do kartelu ma się zaopatrywać w odnośne środki produkcji. Nie wolno kupować w innym miejscu ani też u innego dostawcy, jak i zarówno ofiarować cen wyższych. Jest to rejonowanie, zapomocą którego reguluje się dowolnie ceny surowców.

Kartel monopolizuje zbyt krajowy i uzyskuje możność oznaczania ceny, zapewniającej największą sumę zysków producentom.

Zasadą jest, że cena ta ma dojść do takiej wysokości, poza którą dalsze podwyższenie ograniczałoby zdolne do kupna zapotrzebowanie, że stosunkowemu podwyższeniu zysku, towarzyszyłoby zmniejszenie się absolutne dochodów.

Zalety karteli:

- 1) przyczyniają się do pożądanej regulacji cen,
- 2) przyczyniają się do większej gospodarczości wytwarzania,
- 3) zmniejszają niebezpieczeństwo przesileni przez ilościowe dostosowanie produkcji do potrzeb,
- 4) ustalają byt robotnika, który nie jest już w takim stopniu narażony na utratę zarobku przez nagłe zmniejszenie się produkcji pod wpływem przegranej walki konkurencyjnej,
- 5) uchylają straty, wynikające z utraty kapitału, umieszczonego w produkcji, która pod naciskiem konkurencji mogłaby upaść,
- 6) ustalają popyt na narzędzia i surowce, używane w danej gałęzi, wskutek czego i inne rodzaje produkcji opierają się na trwalszych podstawach,
- 7) umożliwiają utrzymanie i rozwój przedsiębiorstw słabszych, chroniąc je wyznaczeniem kontyngentu przed utratą zbytu na rzecz zakładów potężniej-

szych, przy równoczesnym usuwaniu przedsiębiorstw karłowatych i pasorzytnicznych.

Wady karteli są wynikiem ich jednostronnego stanowiska:

- 1) przeprowadzanie ilościowego unormowania produkcji i wysokości cen, wyłącznie w egoistycznym interesie przedsiębiorstw, i nieliczenie się z interesem ogółu — utrudnia zaspakajanie potrzeb a cierpią na tem przedewszystkiem warstwy mniej zamożne; zmusza przez wysokie ceny do zmniejszenia konsumpcji lub poprzestania na surogatach co zębny wywiera wpływ pod względem ekonomicznym, społecznym i higienicznym;
- 2) ułatwia wyzyskanie mniejszych zakładów przez większe: rozdziałem kontygentu, premjowaniem eksportu;
- 3) uzależnia robotników i dąży do obniżenia płac roboczych.

Stanowisko państwa wobec karteli jest naogół przychylnie. Państwo i inne podmioty prawnopubliczne powinny zyskać wpływ bezpośredni przez swoich reprezentantów gospodarczych na zarząd kartelu.

Kartele nie są złe same w sobie, ale stają się szkodliwe z chwilą, gdy nie licząc się z niczem, starają się choćby kosztem największych strat ogólnych zapewnić sobie największe korzyści — wtedy to państwo ingerować musi.

Formy tej ingerencji są różne:

w Niemczech — państwo skupowało część akcji, zapewniając sobie tym sposobem wpływ na ceny,

w St. Zjednoczonych — istnieje naukowa kontrola nad trustami i kartelami (specjalne biuro wcielone do federalnej komisji handlowej).

w Polsce — naogół brak jest ingerencji w stosunku do karteli. Jedynie kartel cukrowniczy działa w dziedzinie eksportu w porozumieniu z czynnikami państwowymi, poza tem brało państwo udział w kartelu naftowym i stalowym.

Naogół poza pewną reglamentacją cen (co jest bardzo słabym środkiem) i to niekiedy tylko — państwo odnośnie do karteli wcale nie ingeruje, uważając zresztą, że dla rozwoju wielkiego przemysłu niezbędną jest atmosfera swobody.

Źródła:

Wykłady: „Ekonomja pol.” — prof. dr. Głabisza, „Technika i organizacja przeds. przem.” — prof. dr. Piechockiego, „Polityka przemysłowa” — prof. dr. Taylora.

Lektura: Gide — „Ekonomja polityczna”, Czerkawski i Milewski — „Polityka ekonomiczna”, Gliwic — „Syndykaty w walce z przesileniami”.

Ruch kartelizacyjny w okręgu łódzkim

WALKA PRZEDZALNIKÓW Z PRODUCENTAMI W OBCYCH ZAKŁADACH.

Zarząd kartelu przedzalników postanowił zwołać plenarne posiedzenie, które będzie miało za zadanie powzięcie zasadniczych decyzji co do losów tej instytucji.

W toku obrad zastanawiano się nad zastosowaniem możliwych środków zaradczych przeciwko przedzalnikom, nie podporządkowującym się postanowieniom kartelowym.

W pierwszym rzędzie chodzi o uniemożliwienie konkurencji przedzalni w kartelu niezrzeszonych oraz firm produkujących przędzę w obcych zakładach.

Celem unieszkodliwienia tych czynników w łonie zarządu kartelu przeważała tendencja „wolnej ręki”.

RACJONALIZACJA ZAKUPU SUROWCA JUTOWEGO.

Przemysł jutowy podjął energiczne usiłowania, mające na celu całkowite skartelizowanie większych przedsiębiorstw tej branży.

Konieczność utworzenia kartelu motywowana jest trudnościami, na jakie przemysł ten napotyka przy realizowaniu zobowiązań u swych odbiorców.

Rokowania doprowadziły do ujednostajnienia warunków dla odbiorców.

Z drugiej strony kartel zajmie się utworzeniem jednolitej organizacji zakupu surowca przez co rozwiązany zostanie pomyślnie i racjonalizowany problem zakupu i transportu surowca jutowego.

Wpłyne to na obniżenie kosztów produkcji, oraz umożliwi wyeliminowanie pośrednictwa niemieckiego przy tych transakcjach.

W związku z tem odbyto szereg konferencji z przedstawicielami branży jutowej, z którymi ustalono warunki, zawierające się w 30-dniowym kredycie otwartym od daty wystawienia faktury i kredycie wekslowym 5-miesięcznym.

Dla wypełnienia tych zobowiązań powołano wspólną komisję.

OSTRE SANKCJE PRODUCENTÓW BARWNIKÓW

W Łodzi bawili przedstawiciele fabryk niemieckich barwników anilinowych (I. G. Farbenindustrie), szwajcarskich i francuskich.

W wyniku narad postanowiono podzielić przemysłowców łódzkich, z których rekrutują się odbiorcy fabryk barwników, na 5 kategorii.

Do 1-ej kategorii zaliczono farbiarzy, którzy nie są zrzeszeni, t. j. nie należą ani do związku farbiarni i wykończalni okręgu łódzkiego, ani też do związku farbiarni zarobkowych.

Ta kategoria z uwagi na chaotyczny w pewnej mierze charakter produkcji i brak odpowiednich gwarancji, barwników otrzymywać nie będzie.

Do II-ej kategorii zaliczeni zostali odbiorcy, którzy barwniki otrzymywać będą wyłącznie za gotówkę przy odbiorze.

III-cia kategoria odbiorców otrzymywać będzie barwniki przy wręczeniu 90-dniowego pokrycia.

IV-ta kategoria odbiorców korzystać będzie z 30-dniowego kredytu otwartego, a następnie 90-dn. weksli.

Wreszcie firmy pod każdym względem „pewne” korzystać będą z 90-dniowego kredytu otwartego i 3-mies. weksli.

4-MIESIĘCZNE WEKSLE USTALILI CHUSTKARZE.

Sekcja wytwórców chustek przy krajowym związku przemysłu włókienniczego, po dłuższych pertraktacjach podpisała protokół porozumienia kartelowego, na mocy którego ustalono następujące warunki sprzedaży: Pokrycie wekslowe za sprzedany towar nie może być dłuższe niż 120 dni. Wszystkie należności z otwartego rachunku winny być pokrywane w ciągu dni 30 od daty wysłania towaru.

Porozumienie ustala również, iż zwrotów towaru przyjmować nie można. Protokół porozumienia podpisało 20 firm, w tym wszystkie wielkie wytwórnie chustek.

NORMALIZACJA CEN I WARUNKÓW W BRANŻY TRYKOTAŻY.

Przy centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) za-

wiązała się sekcja fabrykantów wyr. trykotażowych. W wyniku wyborów ukonstytuował się zarząd w skład którego weszli pp. major W. Połoński (prezes), J. Frenkiel i B. Holstein (wiceprezesi) oraz H. Dziembor, Zacharjasz, A. Fajman i H. Pomeranc (członkowie zarządu).

Sekcja zobowiązała swych członków do przestrzegania następujących warunków:

1) Cena towaru w sztukach z pojedynczym podbiciem 1 dol. 10 cent. przy pokryciu 25 proc. gotówką, 25 proc. weksłami płatnymi do 3 miesięcy, 50 proc. weksłami płatnymi do 5 miesięcy.

2) Cena za konfekcję będzie ustalona w najbliższej przyszłości.

3) Dla fabryk zarobkowych ustalono: z 20 „fein” maszyn podwójne podbicie, 1 zł. 15 gr. za kg., z 24-26 t. zw. „fein” maszyn pojedyncze podbicie, 1 zł. 60 gr. za kg., z 20 „fein” maszyn t. zw. „bindefaden” z podwójnym podbiciem zł. 2 za kg., z 26 „fein” maszyn tegoż gatunku z pojedynczym podbiciem 2 zł. 40 gr. za kg. Ceny powyższe obowiązują więc przy pokryciu 50 proc. gotówką i 50 procent weksłami płatnymi do 4-ch miesięcy.

Regulamin sekcji przewiduje sankcje przeciwko fabrykantom, niestosującym się do ustalonych, zasad sprzedaży.

Samorząd gospodarczy m. Łodzi

W dniu 5 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie łódzkiej izby przemysłowo-handlowej w sali towarzystwa kredytowego. Udział w posiedzeniu wzięło 55 radców.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego radcy ś. p. Juskiewiczza. Na miejsce jego wchodzi do izby p. Herman Lipman (Stowarzyszenie kupców, Piotrkowska 73).

Po zagajeniu posiedzenia przez urzędującego prezesa dr. Józefa Sachsa, odczytano protokół poprzedniego zebrania.

Następnie dr. Sachs wygłosił referat o działalności izby.

Pierwsze plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi odbyło się 27 lutego r. b. Na zebraniu tem wyłonione zostały 3 komisje niestałe: gospodarczo-lokalowa, budżetowa i statutowo-regulaminowa.

W trzy tygodnie później, 15 marca na posiedzeniu prezydium na wniosek p. prezesa Geyera został wybrany urzędującym wiceprezesem izby dr. Józef Sachs. Na posiedzeniu tem złożyli mandaty pp. prezes Geyer oraz wiceprezes sekcji przemysłowej Henryk Barciński. To samo uskutečnił w 8 dni później drugi wiceprezes sekcji przemysłowej p. Edward Babiacki. Wskutek tych okoliczności prezydium izby zostało zdekompletowane, przez co prace organizacyjne zostały w pewnej mierze utrudnione. Pomimo tego prezydium starało się w poczuciu ciężkiej na niem odpowiedzialności skierować na właściwe tory bieg spraw związanych z organizacją biura.

W dniu 18 marca prezydium wprowadziło w urzędowanie dyrektora inż. Karola Bajera. W międzyczasie pracowały 3 komisje niestałe, wyłonione na po-

przedniem plenarnem zebraniu. Komisja gospodarczo-lokalowa wynajęła lokal przy ul. Targowej 63. Komisja budżetowa rozpatrzyła budżet izby na rok 1929, przez prezydium. Komisja statutowo-regulaminowa opracowała drugą część statutu izby i regulamin posiedzeń plenarnych.

W tym pierwszym okresie działalności prezydium i dyrekcji skompletowany został personel izby, który składa się obecnie z 10 urzędników i 4 niższych funkcjonariuszy. Celem zapewnienia działalności izby materialnych podstaw, wyjednano od min. przemysłu i handlu w myśl wniosku komisji budżetowej zaliczkę na poczet przysługujących izbie przyszłych wpływów w wysokości 150.000 złotych. Biuro przy niepełnym personelu i nieurzędowym lokalu, znajdującym się jeszcze w stanie remontu przystąpiło do właściwej pracy, organizując najważniejsze referaty i nawiązując kontakt z organizacjami gospodarczymi, z władzami i pozostałymi izbami. Izba przystąpiła do związku izb przemysłowo-handlowych R. P. i wzięła czynny udział w zjeździe izb, poświęconym ustaleniu najaktualniejszych dezyderatów sfer gospodarczych. — Z ważniejszych prac izby w pierwszym, organizacyjnym okresie działalności izby na podkreślenie zasługują, pomyslnie zabiegi w sprawie przyznania reprezentacji w Centralnej komisji przywozowej w Warszawie. Rozdział kontyngentów, wyznaczonych dla okręgu łódzkiego, izba poruczyła czynnikom gospodarczym. Zgodnie z przepisami nowego prawa o spółkach akcyjnych przedstawiono sądom okręgowym spis tymczasowy biegłych rewidentów, proponując narazie rzeczoznawców branżowych dla włókiennictwa i garbarstwa oraz rzeczoznawców księgowości.

Dyrekcja izby pragnąc przygotować rzeczowy materiał dla przyszłych prac komisji rozpisła z własnej inicjatywy szereg ankiet, dotyczących w pierwszym rzędzie spraw podatkowych, kredytowych, komunikacyjnych itd. W szczególności izba przeprowadziła dochodzenie ankietowe w sprawie działalności skarbowych biur informacyjnych, a wyniki jej sformułowała w obszernym memorjale, przesłanym min. skarbu oraz izbie skarbowej w Łodzi. W pierwszym okresie swej działalności izba dużo uwagi poświęciła sprawom, dotyczącym organizacji i zbytu, w szczególności — eksportu. Izba utworzyła dział pośrednictwa, współdziałając przy nawiązaniu z firmami zagranicznymi. Izba przedstawiła również min. przem. i handlu postulaty przemysłu łódzkiego włókienniczego w sprawie ewentualnej umowy handlowej z Litwą, w sprawie nowej celnej taryfy w Turcji, a wreszcie podjęła inicjatywę w sprawie utworzenia syndykatu eksportowego przemysłu odzieżowego.

Dr. Sachs jako przewodniczący odczytał uchwałę w sprawie zwiększenia liczby radców sekcji przemysłowej o 6 osób i podaje ten wniosek pod głosowanie bez dyskusji.

Za wnioskiem opowiedziało się 54 radców, przeciwko wnioskowi jeden głos.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory prezesa izby. Zgłoszono kandydaturę konsula Roberta Geyera.

Na 61 głosów 54 padło na nazwisko konsula Geyera.

Następnie dr. Bornek zgłasza kandydatury pp. radców Henryka Barcińskiego i Edwarda Babiackiego na wiceprezesów izby.

29 głosów z ogólnej liczby 30 głosujących padło na wspomniane nazwiska.

Prezes Geyer odczytał wniosek prezydium w sprawie wyboru 21-osobowej komisji mandatowej, która będzie uprawniona do wybrania 12 stałych komisji izby. Prace te przeprowadzone będą w ścisłym porozumieniu z rzeszeniami gospodarczymi.

W wyniku dokonanych wyborów do komisji mandatowej ze strony handlu weszli pp.: Horodyński, Roszak, Sobolewski, Frankus, Konarzewski, Gros, Halpern, Rozenberg, Berger. Ze strony przemysłu pp. r. konsul Scheibler, dr. Bornek, dr. Barciński, Arlet, J. Kon, Fuks, Bibergal, Hauk, Rozen, inż. Hirsberg i Wilde.

* * *

Prezydium izby rozpoczęło swe prace w dniu 10 b. m. powołaniem komisji mandatowej, zapoczątkowaniem prac komisji statutowo-regulaminowej oraz utworzeniu 5 stałych komisji izby: 1) polityki gospodarczej i eksportu, 2) podatkowej, 3) kredytowej, 4) admin.-prawnej i 5) naukowej.

Idee Angielskiej Labour Party

„Przemysł dla producentów i konsumentów”

Po wyborach w Anglii Partja Pracy — Labour Party — objęła władzę. Jest to zdarzenie pełne ogromnego znaczenia nie tylko dla samej Anglii.

Następstwa dadzą się odczuć wszędzie — nie tylko w zakresie wielkiej polityki międzypaństwowej, w układzie stosunków europejskich, ale także w orientacjach polityczno-społecznych kontynentu.

Nie może być i dla naszych stosunków wewnętrznych obojętne wiedzieć, co z sobą wnosi, co myśli, do czego dąży, jak sobie wyobraża swój stosunek do innych prądów myśli publicznej angielska „Labour Party”.

Objasnia to w zwięzłym i jasnym wywodzie członek parlamentu z tego stronnictwa Artur Greenwood czytelnikom głównego politycznego miesięcznika Londynu. Zapoznajmy się z jego wywodami — w każdym razie bardzo godnymi uwagi.

* * *

I. Główną różnicą — pisze Greenwood — pomiędzy labourzystami a starszemi stronnictwami angielskimi jest jego podstawa socjalistyczna. Konserwatyzm trzyma się tego, co istnieje; świadomie opiera się zmianie; jeżeli porusza się naprzód, czyni to ostrożnie i rozważnie. Ma realną koncepcję państwa i nie oponuje przeciw interwencji państwowej, byleby ta interwencja ograniczała się do utrzymania istniejącego porządku i bronięcia istniejących interesów albo dopomagania im. Oświadczą się na przykład za interwencją państwa w handlu za pomocą ceł ochronnych.

Konserwatyzm w realnym sensie tego słowa nie jest demokratycznym.

Jego imperjalizm, militarizm i antydemokratyzm zlagodniały przez konieczność liczenia się z politycznymi oponentami.

Jeżeli konserwatyzm angielski ma swoje korzenie w arystokracji, liberalizm ma swoje korzenie w klasach średnich. Był politycznym wykładnikiem klasy przedsiębiorczej, która stała się czynnikiem dominującym po przewrocie w przemyśle. Od tego czasu jednak jego poglądy i postawa są drobnoburżuazyjne. Jego koncepcja o państwie polega na tem, że państwo powinno tylko „hold the ring”, dbać o utrzymanie pierścienia obejmującego całość. Podstawą polityki liberalnej był indywidualizm. Broni ona dążeń jednostki do politycznej i religijnej wolności i jest zwolenniczką wolnego handlu.

Komplikacje swobody ekonomicznej zmusiły ją jednak do zejścia z prostej linii. Jest sentymentalnie przywiązana do reformy społecznej i jest przygotowaną do takich zmian, któreby nie naruszyły poważnie istniejącego porządku.

Wystąpienia jego są ożywione poważnym duchem postępowym, ale przywódcy jego walczą z socjalizmem z tą samą energią co Partja Torysów.

Labour Party jest szczerze socjalistyczna w zapatrywaniach i w nastroju duchowym. Nie stanowi odmiany polityki konserwatywnej i liberalnej, pracujących wewnątrz ram kapitalistycznego systemu. Labour Party występuje właśnie przeciwko temu syste-

mowi, twierdząc, że nie może on zadowolić potrzeb i aspiracji ludu. System kapitalistyczny rozwiązał w szerokiej mierze problem produkcji dobra, nie znalazł jednak rozwiązania problemu jego dystrybucji, nie umiał przystosować swojej aktywności do zabezpieczenia ciągłości w dostarczaniu pracy i uregulowaniu zarobków robotniczych. Nadużywał siły pracy: wyzyskiwał młodych — nie dbał o los starych, nie troszczył się o ludzki materiał. Sprzeciwiał się rozwojowi ustawodawstwa socjalnego.

Nadewszystko — zdaniem Greenwooda — nie był zdolny ani nie chciał zastosowywać do swojej struktury i administracji zasad demokracji stanowiących część łańcucha i dźwigni angielskiego życia publicznego w prowadzeniu spraw państwowych i lokalnych. Jest niemożliwym — pisze Greenwood — broniąc równocześnie systemu politycznej demokracji sprzeciwiać się zastosowaniu zasad demokratycznych do sfery gospodarczej. Polityczna demokracja nie może być przeprowadzona kompletnie w systemie kapitalistycznym. Zależność robotnika od przedsiębiorcy odbiera mu w stopniu większym lub mniejszym wolność polityczną, zwłaszcza w okręgach wiejskich. Przejście prasy angielskiej w ręce niewielu bogatych ludzi zaciemnia polityczne kwestje i oszalała opinję publiczną. Poparcie finansowe, dostarczane konserwatystrą i liberałom, pomaga im na szkodę Labour Party. Zła dystrybucja dobra oraz siła gospodarcza i wpływ socjalny tych, którzy posiadają albo kontrolują dobro, zatamowała swobodne działanie politycznej demokracji.

Gospodarcza działalność narodu jest tak spleciona z jego politycznym i społecznym życiem, z jego życiem w świecie, że leży w interesie publicznym, aby przemysł i handel były szarmonizowane z koncepcją, dążeniem i organizacją szerszego ogółu.

Jedynym powodem sprzeciwiania się zastosowaniu zasad demokratycznych do systemu gospodarczego może być to, że albo przemysł i handel są dziedzi-

nami zbyt ważnymi, zbyt technicznymi i zbyt skomplikowanymi, aby mogły być powierzone publicznej kontroli, albo zbyt mało ważnymi, zbyt bagatelnymi, aby wymagały drastycznych zmian. Co do pierwszego argumentu, jedynym właściwym rozwiązaniem prowadzenia przemysłu byłby rząd oparty na Boskiem prawie. Nikt nie wierzy jednak, aby osoby, które dziś w Anglii kontrolują losy przemysłu i finansów, były wyznaczone do tego w sposób nadnaturalny. Wcale nie są „doskonale okrągłymi korkami w doskonale okrągłych dziurach”. Wielu z nich — to oczywiste pokraki. Wielu dostaje się tam przez dziedziczne wpływy. Inni dzięki tytułowi albo jako spadkobiercy dobra.

Jeżeli mechanizm przemysłu jest tak delikatny, jeżeli wyniki jego operacji są tak doniosłe, tak żywotne, jest oczywistością zasadniczą, aby ogół, dla którego obsługa istnieje przemysł i banki, był ściśle zainteresowany w działaniu systemu gospodarczego. Jeżeli natomiast przemysł jest sprawą tak małej wagi, nie ma powodu, aby uważać za konieczne sprzeciwianie się publicznej kontroli. Umiejętność lub nieumiejętność kapitanów przemysłu, księżyat kupiectwa i magnatów finansowych głęboko dotyka losy i życie milionów ludzi. Mimo tego ludzie, decydujący o ich polityce i trzymający w rękach interesy świata, są nieodpowiedzialni i nieznani. Jest wprawdzie, a i to nie powszechna, nominalna odpowiedzialność przed tymi, którzy dostarczają kapitałów koncernom interesów, ale aktualni kontrolerzy są w praktyce po za kontrolą zarówno producentów, których zatrudniają, jak i konsumentów, dla których obsługiwania istnieją.

Labour Party domaga się, aby publiczny interes zajął miejsce zajmowane obecnie przez motyw prywatnego zysku, aby zapewniona została sprawiedliwość producentom i skuteczna, dobrze prowadzona obsługa konsumenta. Do tego jednak potrzeba — według Labour Party — zmiany zarówno we własności, jak i w kontroli przemysłu.

Porozumienie paryskie

Porozumienie w sprawie odszkodowań niemieckich, do którego po czteromiesięcznych blisko pertraktacjach zdołano doprowadzić na konferencji paryskiej, opiera się w zasadzie na planie, opracowanym przez delegata amerykańskiego Ovena Younga. Jest też niewątpliwie główną zasługą Younga, iż konferencja paryska wogóle doprowadziła do rezultatów i nie zakończyła się fiaskiem, które mogłoby na obecną sytuację polityczną i gospodarczą wywrzeć bardzo ujemny wpływ. W paryskich kołach politycznych głośno mówi się dziś o tem, iż Young poprostu zmusił delegatów niemieckich do zawarcia kompromisu, zagroził bowiem, że natychmiast opuści konferencję paryską, jeśli obrady będą się w dalszym ciągu przewlekać i nie da się doprowadzić do uzgodnienia stanowisk poszczególnych stron.

Ta groźba miała też być decydująca. Dr. Schacht, który grał na zwłokę i czekał wyraźnie na bardziej dogodną sytuację polityczną, wynikłą z wyborów angielskich, musiał ustąpić i wejść na drogę realnych dyskusji i obliczeń. Nie ulegało bowiem najmniejszej

wątpliwości, iż wyjazd Younga i jego ewentualny raport, który Young złożyłby w Stanach Zjednoczonych, mogłoby się w bardzo ujemny sposób odbić na stosunek Waszyngtonu wobec Niemiec, a w dalszym następstwie mogły też doprowadzić do zamknięcia wszelkich kredytów amerykańskich na potrzeby niemieckie. Te argumenty przemówiły też bezsprzecznie do delegatów niemieckich i odtąd pertraktacje mogły też wejść w należyte stadjum.

Naogół jest porozumienie, uzyskane przez interwencję Younga wcale dla Niemiec korzystne. Wedle ostatecznych obliczeń ogólna suma długu, jaki Niemcy spłacić mają mocarstwu koalicyjnym, została ustalona na sumę 36 miliardów marek niemieckich. Jeśli weźmie się pod uwagę, że ponadto sumy tej Niemcy w całości nie będą musieli zapłacić, poważna część bowiem końcowych rat odszkodowawczych zabezpieczona została zyskami, jakie płynąć mają z międzynarodowego banku reparacyjnego, ustępstwa, jakie uzyskali Niemcy, są istotnie bardzo poważne. Warto tu również zaznaczyć, iż mocarstwa koalicyjne

żądały od Niemców przy rozpoczęciu obrad konferencji paryskiej ogólną sumę 50 miliardów marek, poczem suma ta niżona została do 40 miliardów marek niemieckich. Ponadto zaś plan Davesa, który do tej pory obowiązuje w spłatach odszkodowań niemieckich, przewidywał ogólną sumę odszkodowań w wysokości 42 miliardów marek. Cyfrowo zatem uzyskali Niemcy dość wiele.

Równie korzystnie przedstawia się dla Niemiec plan spłat rocznych, przewidzianych przez nowy plan Younga. Zamiast dotychczasowych 2500 milionów marek, które Niemcy spłacili rocznie z tytułu planu Davesa, ma obecnie przeciętna rata roczna wynosić około 1988 milionów marek. Dopiero w roku 1940 przewyższyć mają raty niemieckie sumę 2 miliardów marek i dojdą ostatecznie do sumy 2.200 milionów marek. Zasadniczo płacić mają Niemcy przez lat 27. Ostatnie zaś raty, przypadające przez 21 następnych lat mają Niemcy tylko gwarantować, pokrywane bowiem będą one z zysków banku reparacyjnego. Płacić przytem Niemcy mają wówczas tylko tyle, ile mocarstwa koalicyjne wypłacać będą Ameryce z tytułu długów wojennych.

Bilans cyfrowy jest zatem dla Niemiec naogół dość korzystny. Dodać ponadto należy, iż do planu spłat Niemcy dołożyli szereg bardzo poważnych zastrzeżeń, które zobowiązania Niemiec łagodzić mają

jeszcze silniej. Zastrzeżenia te nie są wprawdzie dokładnie znane, nie mniej jednak posiadać one mają bardzo poważne znaczenie.

Uгода paryska nie jest oczywiście jeszcze ostateczna. Raport, który opracują rzeczoznawcy będzie miał jedynie charakter propozycji dla poszczególnych rządów i na tej zasadzie dopiero nastąpić ma szczegółowa umowa pomiędzy państwami koalicyjnymi a Niemcami. Jest oczywiście rzeczą niemal że pewną, iż podstawy cyfrowe, opracowane przez konferencję paryską, znajdą aprobatę poszczególnych rządów. Chodzić będzie jedynie o warunki, a w szczególności o warunki polityczne, z jakimi Niemcy związać zechcą wykonanie postanowień konferencji paryskiej. I na tem tle rozpoczną się obecnie intensywne pertraktacje i nie mniej, już dotąd, gorączkowa walka.

Polska jest szczególnie silnie zainteresowana w tej końcowej fazie pertraktacji, jakie obecnie nadchodzi. Teraz bowiem będą dopiero omawiane kwestje oraz powzięte zostaną decyzje, które dla sytuacji politycznej oraz dla spraw polskich posiadać mogą pierwszorzędne znaczenie. Chodzi tu oczywiście o koncesje polityczne oraz o swobodę dalszych zabiegów politycznych Niemiec, jeśli plan Younga wejdzie w życie. Dyplomacja polska musi być zatem bardzo czujna.

W. K.

PRAWO - PODATKI

USTAWODAWSTWO
ORZECZNICTWO

Ulgowa stawka podatku obrotowego Doniosłe orzeczenie N. T. A.

Art. 7 ustawy o podatku przemysłowym przyznaje ulgową stawkę w wysokości pół procent od obrotów dokonanych artykułami pierwszej potrzeby przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej oraz ulgową stawkę w wysokości 1 proc. od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Odnośnie do tego ogłosiło ministerstwo skarbu (okólnik z 29 marca 1927 r.) pouczenie, że ulgi powyższe mają być stosowane tylko wtedy, jeżeli sprzedaje się towary w tej samej formie, w jakiej zostały nabyte. Natomiast jeżeli np. ktoś skupuje zboże i oddaje je do własnego lub cudzego młyna do przemiału, a następnie wyprodukowaną w ten sposób mąkę sprzedaje w swym zakładzie handlowym, również jeżeli drzewo nabyte w lesie zostaje oddane do cudzego tartaku na przetarcie, a przetarty materiał sprzedany, to sprzedaże takie podlegają 2 proc. stawce podatkowej. W pierwszym jak i w drugim wypadku nie może mieć zastosowania przepis art. 7 ustawy chociażby dokonywujący transakcji posiadał świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych.

Zgodnie z tem pouczeniem zapadła decyzja komisji odwoławczej w jednej z izb skarbowych w sprawie kupca handlującego zbożem i mąką.

Na skargę wniesioną przez podatnika Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zgodnie z wywoda-

mi zastępcy skarżącego wyroki z dnia 23-go kwietnia 1929 r. decyzję komisji odwoławczej, jako sprzeczną z ustawą i wypowiedział zasadę, że powyższe ulgi podatkowe przysługują przedsiębiorstwom handlowym dla obrotów określonych w art. 7 ustawy, chociażby sprzedaż nie nastąpiła w tej samej formie, w jakiej towar nabyto i jakkolwiek w danym wypadku przedmiotem sprzedaży była mąka, którą podatnik dał wyprodukować w cudzym młynie ze zboża przez siebie nabytego.

To orzeczenie jest pierwszym w tej kwestji wydanem i będzie miało zasadnicze znaczenie dla interpretacji ustawy przez władze skarbowe.

Nie hamować pracy w przedsiębiorstwach

Wydany przez ministerstwo skarbu okólnik do izb skarbowych i urzędów podatków i opłat w sprawie badania ksiąg handlowych przedsiębiorstw zarządza, by księgi, brane do kontroli, były natychmiast sprawdzane przez buchalterów tak, aby nie hamować normalnej pracy biur przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Jak kasować znaczki stemplowe?

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, który przychylnie rozstrzyga sprawę masowego kwestjonowania przez urzędy skarbowe rachunków i pokwitowań zapotrzonek w znaczki nieprawidłowo w następujących przypadkach:

1. Gdy opłata została uiszczona w należnej kwocie, ale w sposób nieprawidłowy, a mianowicie: gdy znaczki stemplowe skasowano nieprawidłowo; gdy w przypadkach, przewidzianych w § 46 r. w. s. nie wydano pisma z księgi grzbietowej lub, wydając je z tej księgi, nie skasowano znaczków stemplowych w sposób, określony w ustępie drugim § 47 r. w. s.; gdy uiszczono gotówką opłatę, nieprzekraczającą zł. 50.— lub znaczkami stemplowymi opłatę przewyższającą zł. 100.—.

2. Gdy opłatę uiszczono w kwocie, należnej ściśle w/g właściwej stawki, a bez zaokrąglenia przewidzianego w art. 14 u. o. s. należy zaniechać wymiaru opłaty pojedynczej i podwyżki:

a) jeżeli ustawę naruszyła osoba, która sporządza pisma danego rodzaju rzadko kiedy, gdyż nie wykonywa zawodu, z którym pisma takie się wiążą;

b) jeżeli osoba — która w związku ze swymi czynnościami zawodowymi stale lub często sporządza pismo tego rodzaju, jakie zostały zakwestjonowane—

dopuszcza się nieprawidłowości danego rodzaju po raz pierwszy.

Jeżeli urząd skarbowy przed otrzymaniem niniejszego okólnika doręczył komuś nakaz płatniczy, obejmujący wyłącznie przypadki, określone wyżej pod 1) lub 2), a zarazem zachodzą warunki, podane pod b) i od tego nakazu płatniczego zostało wniesione odwołanie, to urząd skarbowy ma załatwić je — powołując się na niniejszy reskrypt — przez całkowite odpisanie podwyżki, połączone z pouczeniem i zagrożeniem, o którym mowa wyżej.

Jeżeli nakaz płatniczy oprócz przypadku, o którym mowa, obejmuje jeszcze inne i co do tych innych nie zachodzi warunek, przewidziany w ustępie trzecim art. 47 u. o. s., to urząd skarbowy ma przedstawić sprawę izbie skarbowej, która w swem orzeczeniu postąpi co do przypadków wymienionych pod 1) i 2) w sposób wskazany w zdaniu poprzednim.

Jeżeli urząd skarbowy po wystosowaniu pouczenia, o którym mowa wyżej, dowiedział się, że osoba, do której pouczenie zostało wystosowane, dopuściła się takiego właśnie naruszenia ustawy, jakiego dotyczy pouczenie, że jednak to naruszenie nastąpiło jeszcze przed otrzymaniem pouczenia, lub w przeciągu 10-ciu dni po jego otrzymaniu, to należy zaniechać zarówno sporządzenia nakazu płatniczego, jako też wystosowania ponownego pouczenia.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

BAWELNA

KRYTYCZNE MIESIĄCE LETNIE ŁODZI.

Sytuacja na łódzkim rynku bawełnianym ostatnio kształtowała się w dalszym ciągu niepomyślnie ze względu na minimalny ruch, jaki cechuje branżę tę już od kilku miesięcy.

Jakkolwiek w dniach ostatnich kupcy zakupywali większe ilości materiałów ze sztucznego jedwabiu, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy filce, to jednak obroty były stosunkowo tak małe, iż nie sposób mówić o minimalnej nawet poprawie.

Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie towarów bawełnianych zarówno letnich jak i zimowych, to te były w dalszym ciągu do tego stopnia znikome, iż transakcje należały do rzadkości. Z jednej strony wpływała tutaj niewyjaśniona sytuacja kupiectwa, bardzo słaba jego wypłacalność, wobec czego wszyscy dostawcy zawierają obecnie transakcje bardzo ostrożnie, z drugiej zaś strony brak zapotrzebowania ze strony konsumentów wpłynął na to, iż kupcy nie chcą czynić żadnych zapasów, nie mając pewności, czy zdołają zapasy te sprzedać, a nie chcą bardziej jeszcze zwiększać swego obliża.

Wypłacalność klienteli nie uległa również żadnej poprawie.

Zaznaczyć należy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, do najkrytyczniejszych miesięcy pod względem wypłacalności klienteli, należeć będą jeszcze miesiące czerwiec i lipiec, na te bowiem miesiące wystawiono najwięcej bodajże weksli po dokonaniu zeszłorocznych transakcyj. Jeżeli chodzi o transakcje z roku bieżącego, to te były już zawierane przez dostawców o wiele ostrożniej i kredytu wekslowego udzielano tym tylko odbiorcom w większości wypadkach, którzy na kredyt ten zasługiwali, a więc co do których można było mieć pewność, iż wszystkie swe zobowiązania wykupią w terminie. Nie ulega wątpliwości, iż niektóre z firm tych w międzyczasie wobec ciężkiej sytuacji, jaka panuje od dłuższego już czasu we włókiennictwie, pod względem finansowym mogły znacznie się osłabić, a nawet zupełnie odpaść, należeć to będzie jednak do wyjątków i naogół należy mieć przekonanie, iż w miesiącach sierpniu, wrześniu i dalszych, fala protestów stanowczo znacznie się zmięjszy.

Na zwiększenie się ruchu jeszcze w tym miesiącu zasadniczo nie można już liczyć i o ile nawet obroty się zwiększą, to nie można będzie tego uważać za

zwiększenie się obrotów przy sprzedaży towarów sezonowych, sezon letni bowiem w branży bawełnianej już się stanowiąco skończył. Wszelkie więc tranzakcje, zawierane obecnie, należeć będą do sporadycznych i zakupy skutecznie będą tylko ci kupcy, którym tych czy innych gatunków zabraknie. Rozpoczęcia się sezonu zimowego oczekują zarówno tutejsi przemysłowcy jak i hurtownicy z dniem 1 września. Od przebiegu tego sezonu uzależniają oni dalszy przebieg sytuacji w tej branży. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, o ile zapotrzebowanie w przyszłym sezonie zimowym będzie tak nikłe, jak dotychczas, sytuacja ulec może tak znacznemu pogorszeniu, iż trudno będzie cośkolwiek zaradzić.

Ciężkie warunki obecne musiały spowodować, iż większość firm nawet bardzo życzliwie odnoszących się do zamierzeń poszczególnych przemysłowców w sprawie doprowadzenia do zorganizowania się tej czy innej branży, nie mogła absolutnie stosować się do uchwał tego czy innego kartelu. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że wszystkie firmy znajdują się obecnie w jednakowych warunkach materialnych, a więc jedne firmy mogą sobie pozwolić na to, by sprzedaż swego towaru nie dokonać, inne natomiast, nie znajdując wyjścia, często uciekać się muszą nawet do bardzo poważnego upustu cen, czy też rabatów, byle tylko doprowadzić do tego, by transakcja doszła do skutku.

NIEPEWNA SYTUACJA W STANACH.

New-York (J. R.) Aczkolwiek sytuacja bawełny się nie zmieniła, to jednak zanotowano na rynku tutejszym mocne wahania kursowe na skutek lansowanych umiejętnie wiadomości.

Bardzo obfite deszcze spadły w ostatnich dwóch tygodniach w większej części okolic bawełnianych; spowodowało to wylew niektórych dopływów Missisipi, a co zatem idzie — konieczność przesiania wielkich obszarów.

Z drugiej strony wilgoć ostatnia wpłynęła na rozmnożenie szarańczy, która podobno jest b. liczna i zagraża zbiorom.

Tymczasem, jeśli zasiewy są spóźnione, w całym szeregu prowincji o kilka dni, niemniej trudno jest określić szkody spowodowane przez nadmiar deszczów i przyszłość zbiorów nie jest dotychczas bynajmniej zagrożona. Dowodem niepewnej sytuacji obecnej jest uspokojenie się spekulacji na rynku i zachowanie się pełne rezerwy kupców, którzy nie mogą przewidzieć w tej branży najbliższej przyszłości.

„WASHINGTON SIGNAL SERVICE“ O HOROSKOPACH.

Pogody były naogół niepomyślne. Koniecznym jest ciepło i słońce. Pogody, które panowały ostatnio, przyczyniają się do rozmnażania szkodników.

W Teksas pogody nie pozwoliły na pracę na roli, z wyjątkiem części południowo-zachodniej tej prowincji, gdzie rezultaty zasiewów są od dobrych do bardzo dobrych wzdłuż niższego brzegu. W kilku stanach południowo-zachodnich, warunki licznych plantacji są jedynie średnio dobre; gdzieindziej prace nad zasiewami pozostały bez zmiany: wiele pól jest pełnych zarostami i trawą.

W Georgji poprzedni tydzień był zadawalniający, ale ostatnio pogody były chłodne i wilgotne; zbiór wymaga obecnie kultury bardzo starannej.

W Oklahoma prace musiały być przerwane ze względu na wilgoć, natomiast postępy uskutecznił na wschodzie. Na zachodzie jednak warunki naogół są mniej niż średnie i zbiór jest opóźniony o cały szereg przesiewów i zasiewów, które jeszcze nie zostały uskutecznione.

W stanie Arkanzas postępy wahają się od średnio dobrych do dobrych, ale plantacje tamtejsze wymagają jeszcze dłużej i starannej kultury.

Zużycie bawełny amerykańsk. osiągnęło w ostatnim tygodniu 293.000 bel wobec 258.000 bel przed rokiem, a więc od 1 sierpnia 14.339.000 bel, podczas gdy w roku ub. 13.677.000 bel. Zapas zmniejszył się o 206.000 bel, wobec 152.000 bel przed rokiem. Na 1 czerwca zapas ten wyniósł 3.011.000 bel, wobec 3.562.000 bel w roku ub.

POPRAWA W EGIPCIE.

Liverpool (T.) Sytuacja naogół pomyślna. Aczkolwiek spadły deszcze w kilku okręgach Deltę, najmniej jednak panuje przekonanie, że zbiór nie ucierpi na tem. W Wysokim Egipcie pogody pomyślne przeważały.

Zapas widoczny zmniejszył się w ostatnim tygodniu o 212.000 bel, wobec 200.000 bel w roku ub.; na 1 czerwca wynosił on 4.100.000 bel, wobec 4.463.000 bel w roku ub.

PRZĘDZA BAWELNIANA

ZASTÓJ NA RYNKU ŁÓDZKIM.

Po kilkudniowym ożywieniu, jakie zapanowało na rynku przędzy bawełnianej, nastąpił obecnie zastój, który został spowodowany w pierwszym rzędzie kompletnym brakiem zapotrzebowania. Do większych transakcyj w branży tej wogóle nie dochodziło i o ile nawet znajdowali się odbiorcy, to na bardzo małe partje towarów.

Słaby ruch, jaki panuje w branży przędzy bawełnianej od dłuższego czasu spowodował, iż składy fabryczne są i tutaj zapełnione towarem, nie w takim jednak stopniu, jak w branży gotowych tkanin, a to z tego względu, iż większość fabryk tej branży zredukowała wydatnie pracę już kilka tygodni temu i obecnie pracuje 3, a nawet niektóre tylko 2 dni w tygodniu. Poszczególne jedynie firmy pracują pełnych 6 dni w tygodniu, do tych jednak firm należą te, które mają swych stałych odbiorców i które pokrywają tylko ich zapotrzebowanie.

Ceny przędzy bawełnianej pozostały zupełnie bez zmiany. Zaznaczyć należy jedynie, że firmy, które w danej chwili znajdują się w cięższym położeniu materialnym udzielają swym odbiorcom większych znacznie rabatów, byle tylko doprowadzić transakcję do pomyślnego końca.

Horoskopy na przyszłość w branży przędzy bawełnianej uzależnione są w dalszym ciągu wyłącznie od tego, jak ukształtuje się sytuacja na rynku gotowych tkanin, o ile bowiem poprawi się konjunktura na rynku towarów bawełnianych, odbić się to musi natychmiast dodatnio i na rynku przędzy bawełnianej.

INWAZJA PRZĘDZY ANGIELSKIEJ DO POLSKI.

(Tel. wł. „Głosu Kupiectwa”)

Manchester, czerwiec.

Angielski handel zagraniczny w kwietniu b. r. przewyższył znacznie cyfry poprzednich miesięcy, również cyfry z kwietnia ub. roku. Tyczy się to zarówno eksportu (który wynosił dol. 70.600.000) jak i importu (dol. 104.160.000). W cyfrach importu interesuje nas ogromna zwyczajka w imporcie towarów wełnianych, jak również przędzy wełnianej z Niemiec. W związku z projektem wprowadzenia cła na wyroby wełniane importerzy tutejsi sprowadzali ostatnio większe partje tanich towarów wełnianych.

Eksport towarów i przędzy bawełnianej przewyższył cyfry zeszłoroczne, pomimo poważnego zmniejszenia eksportu przędzy w numerach wyższych od 80 i. W związku ze słabą konjunkturą na rynkach europejskich: Szwajcaria, Niemcy, Belgja, Holandja odebrały zaledwie 50—60 proc. importu kwietnia 1927 i 1928 r., natomiast eksport do Polski wynosił 252.500 lbs, w porównaniu z 134.000 lbs w 1928 roku.

Cyfry te są olbrzymie w związku z kryzysem w przemyśle włókienniczym polskim.

Nasuwa się tu pytanie, czy to zapotrzebowanie nie mogłoby być pokryte przez przędzalnie krajowe, posiadające nowożytnie urządzenia?

Niezwykły spadek wykazał eksport przędzy do Rumunji (z 976.700 lbs w 1927 do 298.000 lbs).

A. R.

WEŁNA

OLBRZYMIĘ STRATY ŁÓDZI BRANŻY WEŁNIANEJ.

Na łódzkim rynku materiałów czesankowych i wełnianych panuje w dalszym ciągu kompletna cisza. Jakkolwiek już zaczęły do poszczególnych przemysłowców napływać z różnych dzielnic Polski oraz z prowincji zapytania co do tych czy innych gatunków materiałów wełnianych zimowych, to jednak, jak narazie do transakcji dochodziło jedynie w wyjątkowych wypadkach, co zresztą daje się z łatwością wytłumaczyć, ze względu na obecną całkowicie niewyjaśnioną sytuację. Kupiec, który jeszcze dotychczas nie wywiązał się ze wszystkich swych zobowiązań, o ile należy on do kupców solidnych, nie chce się dalej angażować, tem bardziej, że i dostawcy takim odbiorcom nie chcą dawać towaru, by nie dopuścić do dalszego zwiększenia obliża.

Odbiorcy znowu mniejsi nie pewni, nawet w wypadku zwracania się do dostawcy po towar nie otrzymują go, wszyscy bowiem dostawcy nauczeni smutnym doświadczeniem nie chcą narazić się na to, iż weksle obecnie otrzymane zostaną przez ich odbiorców zaprotestowane. Powyższe względy spowodowały, iż obroty w branży wełnianej należały do rzadkości i o ile zawierano nawet jakieś transakcje, to na tak małe sumy, iż nie mogły one być brane poważnie w rachubę.

Jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, to w tej branży nie ulega ona żadnej poprawie i w dalszym ciągu protesty te napływają masami. Specjalnie du-

żo protestuje Małopolska, do tego stopnia, iż w obecnej chwili tutejszy dostawca wogóle nie wie, kto tam należy do kupców pewnych, a kto do mniej pewnych. Rynek tutejszy osłabiły również w bardzo poważnym stopniu ciągle powtarzające się w branży tej upadłości, dzięki którym już do tej chwili Łódź poniosła olbrzymie wprost straty. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż w warunkach powyższych praca przemysłowa jest niezmiernie utrudniona i tem właśnie tłumaczy się stosowana przez tutejszy przemysł ciągła i stała redukcja pracy. Redukcja ta dotknęła nietylko firmy łódzkie, ale zastosowali ją również przemysłowcy tomaszowscy, gdzie wszystkie prawie fabryki pracują prawie w ciągu trzech maximum zaś w ciągu czterech dni w tygodniu.

Horoskopy na przyszłość w branży wełnianej uzależnione są obecnie od stopnia zapotrzebowania klienteli w nadchodzącym sezonie zimowym, a w pierwszym rzędzie od tego, jaki wynik będą miały tegoroczne żniwa. Jest rzeczą bowiem wiadomą, że do głównych konsumentów naszego przemysłu zaliczono przedewszystkiem chłopa. Minimalne zapotrzebowanie w sezonie zimowym tłumaczy się w pierwszym rzędzie tem właśnie, iż zapotrzebowanie chłopa zmalało do minimum, a to na skutek tego, iż katastrofalne mrozy, jakie panowały zimą oraz późna wiosna spowodowały, iż ozimy tegoroczne w większości wypadków zupełnie zmarzły tak, że chłop musiał siać je na nowo, co znowu wpłynęło na to, iż szkoda mu było pieniędzy na jakiegokolwiek zakupy.

O ile więc żniwa tegoroczne wypadną pomyślnie wpłynie to bezwarunkowo na stan finansowy chłopa dodatnio, co pozwoli mu na zakupy materiałów, na co tak bardzo liczą tutejsi dostawcy.

Przy tych nielicznych transakcjach, jakie notowano w ciągu ostatnich tygodni, warunki pokrycia nie uległy żadnym zasadniczym zmianom. W dalszym ciągu obowiązywało tutaj pokrycie wyłącznie wekslowe długoterminowe o transakcjach gotówkowych w dalszym ciągu nie można było nawet marzyć.

Uchwały poszczególnych konwencji obowiązują obecnie tylko na papierze, żadna firma bowiem w warunkach obecnych nie może sobie pozwolić na to, by stawiać jakieś warunki odbiorcy, o ile zależy jej na sprzedaży swego towaru, a do takich przecież należą obecnie wszystkie bez wyjątku firmy łódzkie.

CHWILOWA STABILIZACJA CEN SUROWCA.

W dalszym ciągu na rynkach surowca wełnianego panuje korzystny prawie spokój. Również brak ożywienia w wyrobach wełnianych, bowiem rynek pozostaje jeszcze pod wpływem ostatniej baissy cen i wątpi w stałość aktualnych notowań. Z tego też względu kupiectwo ogranicza się do nielicznych zakupów, pokrywających jedynie potrzeby bezpośrednie. Mimo to jednak, sytuacja realna rynku wełnianego pozostaje zdrowa i na temsamem nic nie pozwala przewidzieć możliwość dalszej baissy.

WZMOŻENIE OBROTÓW W CZESANCE.

Bradford (B. S.) Zapotrzebowanie na czesanki pozostało ograniczone i ceny zachwiały się na nowo. Jedyny wyjątek w tem załamaniu się cen stanowią piękne gatunki czesaneek krzyżowych, które pozostały

mocne, ze względu na rzadkość ładnej wełny. W przędzy zanotować można jedynie rzadkie i nieliczne interesy, przyczem układ cen wychodzi stale na korzyść kupujących z drugiej znów strony w przędzy wełnianej — niciach — nastąpiła pewna, dość znaczna nawet, redukcja pracy w przędzalniach. W towarach wełnianych aktywność nadal zadawalniająca, szczególnie jeśli chodzi o towary cięższe, przygotowywane obecnie na sezon zimowy. Cały szereg załóg na tle zarobkowym wybuchł w okolicach wełnianych Anglii, t. j. w Bradford i Colder Valley. Przemysłowcy postanowili zniżyć płace, robotnicy odpowiedzieli na to strejkami. Obecnie zawarto układy pomiędzy fabrykami i Trade-Unionami i sytuacja wydaje się spokojna.

EKSPORT NICI Z FRANCJI.

Roubaix-Tourcoing (G. I.) Zapotrzebowanie na wełnę czesankową słabe ze strony rynku wewnętrznego, natomiast znacznie lepsze na eksport ze strony zagranicy. Rzecz inna, że wzmożenie eksportu nastąpiło po żmudnych układach z kupcami zagranicznymi co do cen i warunków. Rynek „blousses” pozostał ożywiony i mocny. W niciach uwidacznia się ruch w interesach, przyczem większość licznych zamówień pochodzi z zagranicy. Ceny pozostają bez zmian.

JEDWAB

STABILIZACJA CEN W LJONIE.

Ljon (R. L.). Tutejszy rynek pozostał bardzo spokojny w ostatnich dwóch tygodniach, bowiem kupujący nadal wykazują rezerwę i oczekują rezultatów nowego zbioru. Tymczasem zarejestrowano jedynie nieliczne i słabe zakupy z dnia na dzień, przyczem ceny kształtowały się pomyślniej dla kupujących. Perspektywa zbioru światowego równie udanego, jak w r. ub., a nadto coraz to silniejsza konkurencja sztucznego jedwabiu, skłaniają, naturalnie, kupujących do wielkiej ostrożności. Natomiast, powszechnie panuje opinia, że sezon nadchodzący będzie pomyślniejszy. Jedwab prawdziwy dysponuje nadal mimo wszystko

swymi możliwościami zbytu, a ceny obecne, jeśli się utrzymają (jak ogólnie spodziewają się) ułatwią bardziej jeszcze sprzedaż. Z drugiej zaś strony fabryki nie uskarżają się już na nadprodukcję wyrobów z prawdziwego jedwabiu, jak to miało miejsce przed kilku miesiącami, kiedy to liczni fabrykanci zmuszeni byli pracować jedwabiem sztucznym, aby utrzymać swe warsztaty w ruchu. Sytuacja fabryk jest nadal ta sama. Jeśli aktywność nie jest zbyt wielka, to przynajmniej warsztaty są stale i kompletnie zatrudnione, a to ze względu na wysiłki przemysłowców, którzy ułożyli plan swych prac w ten sposób, że wprowadzili urozmaicenie produkcji i użycie jedwabiu sztucznego.

Ekspert jedwabiu francuskich w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1929 r. wyniósł 2.576.800 kgs., wobec 2.243.000 kg. w poprzednim okresie trzechmiesięcznym w r. 1928, a więc zwiększenie eksportu o 333.800 kg. w roku bieżącym.

SŁABA TENDENCJA MIĘDZYNARODOWA.

New-York, bardzo rezerwuje się w związku z pomyślnymi perspektywami obecnego zbioru. Takie stanowisko obija się o zdecydowany opór Yokohamy, która jest głównym dostawcą rynku nowojorskiego.

Medjolan. Stale spokojny, z trudem broni swych cen. Jeśli chodzi o kokony suche, żadne interesy nie dochodzą do skutku, ponieważ większość przędzalni jest już zamknięta.

Yokohama. Początkowo słaba, w ostatnich dniach wzmocniła wielce swe stanowisko, aczkolwiek transakcje są nadal mało ożywione.

Szanghaj. Pozostaje bez zmian, ale ceny są mocniejsze ze względu na perspektywy zbioru małopomyślnego.

Kanton. Zapotrzebowanie pozostaje niewielkie. Uderza fakt, że „crêpe” pantońska zastąpiona została w ostatnich czasach w wielkiej mierze przez „crêpe” sztuczną. Mimo to ceny nie ulegają zmianom.

W jedwabiu surowym z Brussy interesy równają się zeru. Jedwabie surowe syryjskie podlegają tylko odosobnionym i słabym transakcjom, przyczem ceny ich są nieregularne i naogół słabe.

Nowiny tygodnia

ostatnie doniesienia

specjalnej służby informacyjnej „Głosu Kupiectwa”

gospodarczego

Londyn (A. R.)

Anglja

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW Z ROSJI.

Koła przemysłowe i handlowe nadal poświęcają dużo uwagi sprawie delegacji angielskiej w Rosji. — Naogół panuje mylne pojęcie, że delegaci przyjechali z pustymi rękami. Pomimo że celem przyjazdu delegacji było nie nawiązanie zerwanych stosunków, a zbadanie podstaw, na których handel anglo-rosyjski mógłby się odbywać, jednak szereg fabryk maszyn włókienniczych otrzymało bardzo poważne obstalunki.

Panuje tu przekonanie, że w krótkim czasie nastąpią pertraktacje w celu nawiązania stosunków handlowych i dyplomatycznych.

„HOWARD i BULLOUGH“ W ROSJI.

Znana w Łodzi firma maszyn przędzalniczych Howard i Bullough dostarczyła ostatnio kompletną przędzalnię do Rosji i pertraktuje obecnie o dalsze obstalunki na kilka milionów dolarów. Znacznie większe dostawy miała do Rosji firma Platt Brothers w Oldham.

KONKURENCJA ANGLO-JAPOŃSKA.

Japonia jest nadal dużym odbiorcą maszyn włókienniczych (w związku ze zniesieniem pracy nocnej). Przemysłowcy angielscy są zaniepokojeni staraniami przemysłu japońskiego w kierunku najnowszego urządzenia fabryk japońskich i nie ulega wątpliwości, że przemysł bawełniany i jedwabny japoński, który już

obecnie odgrywa bardzo poważną rolę na wszystkich rynkach azjatyckich i wypycha towary europejskie po przeprowadzonej reorganizacji będzie głównym dostawcą rynków azjatyckich; przyczem dość poważną odgrywa rolę, że przemysł japoński używa przeważnie tańsze gatunki bawełny indyjskiej i chińskiej.

HARRIMAN W POLSCE.

Berliński „Der Tag” podaje, że projekty amerykańskiego finansisty Harrimana, dotyczące elektryfikacji Polski, zasadniczo zostały już przyjęte przez rząd polski. Plany koncesji można obecnie oglądać w województwach: Warszawa, Kielce, Lublin, Kraków, Lwów i Łódź. Terytorjum koncesyjne obejmuje około 20 proc. całego obszaru Rzeczypospolitej. Według planu ma w Rożniowie nad Dunajcem powstać zakład, wytwarzający 100.000 HP., oprócz tego zaś projektowany jest drugi zakład o wytwórczości 150.000 HP.

Koncern Harrimana ma się zobowiązać do inwestowania na polskim obszarze koncesyjnym sumy co najmniej 100 milionów dolarów w ciągu 60 lat, z tego w pierwszych 10 latach: 40 milionów. Koszty ogólne wyniosą 200 milionów dolarów. Z zagranicy mogą być sprowadzone tylko takie maszyny, których Polska narazie jeszcze nie produkuje.

Pierwszy Zjazd ekonomistów polskich

W związku z powszechną wystawą krajową w Poznaniu odbył się pierwszy zjazd ekonomistów polskich, który obradował w Poznaniu w dniach 24, 25 i 26 maja br.

W Zjeździe wzięli udział członkowie towarzystw ekonomicznych w Polsce, profesorowie, docenci i asystenci w zakresie nauk ekonomicznych, b. słuchacze wyższych zakładów naukowych, organizujących Zjazd i którzy zajmują się sprawami ekonomicznymi, pracownicy na polu nauki, piśmiennictwa i publicystyki w zakresie ekonomicznym, osoby czynne w zakresie kierownictwa działalnością ekonomiczną państwową lub społeczną, studenci, którzy przebyli studia w seminarjach ekonomicznych.

Na zjeździe tym wygłoszono następujące referaty:

Dnia 24 maja 1929 r.

1) Znaczenie wykształcenia ekonomicznego we współczesnym życiu społecznym — jego zadanie i rodzaje (prof. St. Lewiński).

2) Wyższe wykształcenie ekonomiczne w Polsce — jego znaczenie, stan zadania, organizacja (prof. E. Taylor i prof. A. Kostecki).

3) Potrzeby nauki ekonomiki w Polsce (prof. F. Bujak).

4) Wykształcenie ekonomiczne w szkolnictwie średnim, zawodowym i ogólnym oraz rola czynnika wiedzy ekonomicznej w szkolnictwie powszechnym (prof. T. Lulek).

Dnia 25 maja 1929 r.

1) Metody badania koniunktur a zagadnienie prognozy (prof. E. Lipiński).

2) Koniunktura, a zagadnienie bilansu handlowego, kapitalizacji kapitałów (prof. A. Krzyżanowski).

3) Koniunktura, a zagadnienie stabilizacji życia gospodarczego i rozwoju gospodarczego (prof. W. Zawadzki).

4) Polityka banków emisyjnych w przebiegu koniunkturalnym (prezes F. Młynarski).

Dnia 26 maja 1929 r.

1) Racjonalizacja i kartelizacja, jako czynniki planowości produkcji (dyr. W. Konderski).

2) Tendencja racjonalizacji i kartelizacji w gospodarce światowej (min. H. Gliwic).

3) Kartele państwowe i międzynarodowe (prof. L. Caro).

4) Kartelizacja przemysłu polskiego (dr. F. Zweig).

5) Racjonalizacja w rolnictwie (prof. St. Biedrzycki).



Z życia prowincji

Olbrzymi okręg gospodarczy łódzki związany jest interesami swymi bardzo ściśle z szeregiem mniejszych i większych ośrodków prowincjonalnych tego okręgu.

Z uwagi na tę ścisłą łączność „Głos Kupiectwa”, starając się trzymać rękę na pulsie życia gospodarczego — nawiązał kontakt z temi ośrodkami, o których informować będzie stale czytelników.

Prowincja stanowi poważne źródło handlu, jako odbiorca towarów łódzkich. To właśnie skłania nas do poświęcenia stosunkom i sytuacji ośrodków prowincjonalnych baczniejszej uwagi.

Redakcja.

TOMASZÓW.

(Tel. wł. „Gł. K.”).

Nieznaczne ożywienie w handlu.

W przemyśle sytuacja narazie się nie poprawia, natomiast w handlu odzuwa się małe ożywienie. Protesty w dalszym ciągu napływają. Aczkolwiek w miesiącu maju liczba zaprotestowanych odcinków wekslowych zmniejszyła się w porównaniu z kwietniem o 481 szt. (w maju wynosiła 2.200 sztuk na sumę 338.378 zł.), to jednak przewyższa sumę, na jaką były wystawione zaprotestowane weksle ubiegłego miesiąca. Wskazuje to, że drobni „protestanci” zmuszają do protestowania większych kupców.

REDUKCJE U PIESCHA.

W zakładach przemysłowych Piesch S. A. w końcu ubiegłego tygodnia wypowiedziano wszystkim robotnikom w liczbie 620 pracę na dwa tygodnie. Po upływie tego terminu fabryka będzie uruchomiona częściowo.

KONSTANTYNÓW.

(Tel. wł. „Gł. Kup.”)

Współdzielnia pożyczkowa.

W celu przyścia z pomocą kredytową najszerszym warstwom miejscowej ludności otwarta została przy ulicy Długiej Nr. 66 współdzielnia z nieogr. odp. pod nazwą „Związek kas pożyczkowo-oszczędnościowych”. Kierownikiem tej instytucji został p. Alfons Matz, miejscowy obywatel i znany działacz społeczny.

REDUKCJA U SCHWEIKERTA.

Przed sześcioma tygodniami fabryka chustek wełnianych B-ci Schweikert przy ulicy Łódzkiej 27 zwolniła z pracy 85 robotników z ogólnej ilości 136. Reszta pracowała tylko trzy dni w tygodniu. W dniu wczorajszym fabryka przyjęła zredukowanych robotników i pracuje 6 dni w tygodniu.

Sezon wycieczkowy w pełni

Sezon wycieczkowy P. P. „Żegluga Polska” rozpoczął się dnia 25 maja.

W dniu tym odpłynął po raz pierwszy statek „Gdańsk” do Danii, unosząc na swym pokładzie nadprogramową wycieczkę, składającą się z 80 osób — przedstawicieli różnych organizacji włościańskich.

Na czele wycieczki stoi senator Iżycki oraz liczne grono posłów. Również licznie jest reprezentowane nauczycielstwo ludowe. Celem wycieczki — bliższe zaznajomienie się ze stanem rolnictwa duńskiego.

Następna zbiorowa nadprogramowa wycieczka wyruszyła do Stockholmu dnia 4 czerwca. Uczestnikami tej wycieczki są urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu.

Trzecią kolejną wycieczką jest pierwsza podróż programowa na s. s. „Gdynia”, wyruszająca do zwiedzenia naszych sąsiadów bałtyckich.

Na półce księgarskiej

NOWE WYDAWNICTWA P. P. „ŻEGLUGA POLSKA”.

- *Morskie Wycieczki Zagraniczne. Opis podróży.*
- *Po polskim wybrzeżu.*
- *Turystyka morską po Bałtyku.*
- *The Polish Sea-shore.*
- *Cruises on the Baltic.*
- *Vergnügungsreisen auf dem Baltischen Meere.*
- *Die polnische Seeküste.*

„Żegluga Polska”, z włączyła jej inicjatywą, wydała w tym roku szereg bogato ilustrowanych broszur w polskim, angielskim i niemieckim języku, uzupełniając naszą, tak biedną jak dotąd, literaturę turystyczną.

Wydawnictwa „Żegluga Polskiej”, uskutecznione przez tygodnik „Przemysł i Handel”, pod względem wykonania i grafiki nie ustępują najlepszym zagranicznym wydawnictwom tego rodzaju.

Należy specjalnie podkreślić wydawnictwa w językach cudzoziemskich, które niewątpliwie zainteresują naszym wybrzeżem morskim i organizowanymi przez „Żegluga Polską” i tak popularnymi u nas wycieczkami po Bałtyku turystów z zagranicy.

Wydając swoje broszury, które mogą być upiększeniem każdego salonu, „Żegluga Polska” wskazuje drogę i daje przykład, w jaki sposób należy ujmować wydawnictwa turystyczne.

Będąc reklamą dla „Żegluga Polskiej”, jej wydawnictwa stanowią niewątpliwie i dobrą reklamę dla Polski.

„WAŻNIEJSZE MIĘDZYNARODOWE TERMINY HANDLOWE”.

Staraniem Stowarzyszenia Wychowawców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (Szkolna 10), ukazało się wydawnictwo opracowane przez p. St. Kocota p. t. „Ważniejsze międzynarodowe terminy

handlowe”, podające szczegółową interpretację oraz zwyczaje handlowe, dotyczące ważniejszych terminów używanych w międzynarodowych umowach handlowych jak: F. O. B., F. A. S., F. O. S., Franco sur wagon (Franco wagon stacja nadawcza), Franco Rendu (Franco wagon stacja odbiorcza lub franco skład odbiorczy), C. I. F., C. A. F. i C. F.

Podana w broszurze interpretacja tych klauzul wskazuje szczegółowo prawa i obowiązki sprzedawcy i nabywcy przy zastosowaniu każdego z powyższych terminów oraz zwyczaje handlowe na ziemiach polskich i orzecznictwo izb handlowych, dotyczące tych klauzul. Całość stanowi bardzo cenny materiał i użyteczne wskazówki niezbędne dla każdego kupca i przemysłowca przy zawieraniu umów handlowych, szczególnie z kupcami krajów zagranicznych. Praca ta może być również bardzo użyteczną przy wykładach o handlu w zawodowych uczelniach handlowych.

UMOWY C. I. F.*)

Eksporterzy nasi posiadają małą jeszcze znajomość zagranicznego prawa handlowego, co naraża ich na nieraz znaczne straty. Chcąc wejść w ściślejsze stosunki ze światowym handlem, musimy znać możliwie dokładnie jego zwyczaje i prawa.

Dobrze więc czyni Państwowy Instytut Eksportowy, dostarczając zainteresowanym sferom tłumaczenie publikacji p. H. Goitcina, dotyczącej umów c. i. f., który to typ umów przeważa w międzynarodowych obrotach handlowych. Do pracy tej dodano t. zw. „Reguły Warszawskie”, będące próbą kodyfikacji zasad, odnoszących się do umów c. i. f. Tak więc wywody p. Goitcina, oparte na prawie i zwyczajach angielskich, zostały poniekąd uzupełnione normami, przejętymi przez komisję Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego.

SPIS GAZET I CZASOPISM RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

„Spis Gazet i Czasopism Rzplitej Polskiej”, którego pierwsze wydanie w r. 1922 było wstępą próbą ujęcia w zwięzłą formę katalogu prasy w Polsce, co należy zapisać jako prawdziwą zasługę Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek w Warszawie, które podjęło tę pożyteczną inicjatywę, obecnie doczekał się już 5-go wydania.

Na pierwszy rzut oka uderza nadzwyczajna zwięzłość informacji obok posuniętego do granic możliwości uwzględnienia wszystkich najbardziej charakterystycznych dla każdego pisma szczegółów, czy to patrząc na nie jako na organ reklamowy, czy też interesując się nim jako dziennikarz.

Jeśli się zważy, że „Spis” obejmuje około 2.300 dzienników i perjodyków i że uwzględnia on nawet wszystkie pisma, jakie w ciągu opracowywania go zaczęły się ukazywać, to należy przyznać, że tylko dzięki niezwyklej energii w ciągu kilku zaledwie miesięcy było możliwe wydanie tej pracy, zawierającej informacje tak ścisłe.

Niezmiernie ciekawym i pożytecznym uzupełnieniem, nie spotykanym w innych tego rodzaju katalogach, a będącym probierzem naszego dorobku kulturalnego na obczyźnie, jest specjalny dział VI „Spisu”, poświęcony prasie polskiej zagranicą. Działowi temu poświęcono dużo uwagi, dbając, aby i tu naszemu światu handlowemu dać interesujące go informacje.

Całość robi wrażenie dodatnie, a przejrzysty układ dzieła, czyni ze „Spisu” niezbędny i pożyteczny informator, który z pewnością liczyć może na uznanie i powodzenie.

*) H. Goitein. Umowy C. I. F. Tłom. Tadeusz Sławiński. Warszawa. Wyd. Państwowego Instytutu Eksportowego.

Międzynarodowa Konferencja pracy

Doniesienia genewskiego biura „Głosu Kupiectwa”.

(J. K.) Dnia 30 maja rozpoczęły się w Genewie obrady 12-jej sesji dorocznej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Tegoroczna konferencja jest rekordowa, jeśli chodzi o ilość, biorących w niej udział delegacji.

Na 55 państw członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, 50 państw bierze udział w obecnej konferencji. Państwa te reprezentowane są przez 88 delegatów rządowych, 37 delegatów organizacji pracodawczych, 36 delegatów robotniczych i 232 doradców technicznych. Razem więc 393 osób bierze udział w pracach konferencji; w istocie jest ich jednak znacznie więcej.

W programie obrad znajdują się 4 doniosłe kwestje: 1) uniemożliwienie wypadków przy pracy, 2) akcja przeciwko wypadkom przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów, 3) długość dnia pracy urzędników i 4) praca przymusowa, t. j. praca, do której zmuszana jest w kolonjach ludność tubylcza przez rasę obcą.

Prócz tych 4 punktów prace konferencji objęły cały szereg problemów ekonomicznych pracy.

Jesienne Targi Lipskie

Tegoroczne jesienne Targi Lipskie odbędą się w dniach od 25—31 sierpnia 1929 r.

Targi Włókiennicze trwać będą do 28-go sierpnia 1929 r.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma włoska poszukuje producentów szyffonu z Polski i kupców, reflektujących na szyffony, produkowane we Włoszech (Toscanja—Prato). Poza tem firma ta poszukuje przedstawicielstwa na Toscanję różnych artykułów (373).

Firma rumuńska poszukuje fabryk włókienniczych, które powierzyłyby jej przedstawicielstwo na Rumunję.

Firma wiedeńska, trudniąca się importem i eksportem przyjmie przedstawicielstwo firm łódzkich, poszukujących w Austrii składów komisowych. Firma ta posiada składy wolnocłowe, umożliwiając w ten sposób reprezentowanym przez nią firmom wprowadzenie towarów zagranicznych do Austrii bez opłaty cła, które może być zapłacone dopiero po sprzedaniu towaru. (L. 602).

Informacje w izbie przemysłowo-handlowej (Targowa 63).

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY, Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU.

Tow. Akc. „Pepege” w krótkim okresie swego istnienia zdołało całkowicie opanować rynek krajowy i dynamiką swego szalonego rozwoju wdrzeć się na rynki zagraniczne, bijąc tam konkurencyjnymi cenami i jakością gatunkową wszelkie inne wyroby z branży gumowej.

Ten kolosalny rozmach, właściwy wzorom amerykańskim, sprawił to, że w przeciągu sześciu lat swego istnienia „Pepege” wybiło się pod względem produkcji obuwia gumowego na czoło przemysłu gumowego Europy Zachodniej.

Do czasu powstania tego kolosa przemysłowego przemysł gumowy w Polsce prawie że nie istniał. Z natury rzeczy zniewoleni byliśmy konsumować towar zagraniczny. Jeśli się zważy, że Polska jest doskonałym odbiorcą obuwia gumowego, to ta zależność od zagranicy silnie ciążyła na naszym bilansie handlowym. Dzięki powstaniu firmy „Pepege” import wyrobów gumowych z zagranicy zmniejsza się ciągle, tak, że obecnie całkowite prawie zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywane jest przez wyroby krajowe.

Zwrócić należy uwagę na szczególny moment zjawiska, że przecież Polska nigdy nie była producentem wyrobów gumowych, że przemysł ten o ustalonej i wyrobionej od dziesiątków lat renomie był niejako zmonopolizowany w rękach Rosji, a tymczasem na konkurencyjną arenę wchodzi młody przemysł polski i od razu, z bezprzykładną wprost furją rozmachu, zdobywa czołowe miejsce w Europie Zachodniej.

Zakłady „Pepege” siecią swojej produkcji obejmują fabryki w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie, stwarzając trzy placówki przemysłowe o łącznej powierzchni 150.000 metr. kw., w których zatrudniają przeszło 6000 robotników. Fabryki te wytwarzają: kalosze, śniegowce i buty gumowe, obuwie ludowe, sportowe, tenisowe, spacerowe, opony i dętki, płaszcze nieprzemakalne męskie i damskie, specjalne materiały gumowe oraz techniczne artykuły i węże gumowe na potrzeby Ministerstwa Spraw Wojskowych, kolejnictwa i przemysłu maszynowego. Uruchomiony został również dział fabrykacji opon samochodowych, dotąd w kraju zupełnie nie wyrabianych.

Produkcja obuwia gumowego w zakładach „Pepege” stale wzrasta i osiągnęła cyfrę 50.000 par dziennie. Dzienna produkcja płaszczy nieprzemakalnych wynosi 1000 sztuk, opon rowerowych 2000, dętek 2000 nie licząc opon samochodowych oraz najrozmaitszych artykułów technicznych i tkanin gumowych.

Zakłady „Pepege” oparte są na nowoczesnych metodach produkcji i dążą do kompletnej wewnętrznej samowystarczalności. W tym celu firma wybudowała imponujący kompleks, do którego należą: tartak o trzech gatrach, fabryka pudełek, fabryka trykotaży, warsztaty ślusarskie i stolarskie, fabryka skrzyń i odlewnia kopyt aluminiowych.

Reasumując wszystko, co wyżej powiedziano o Tow. Akc. „Pepege” i o jego wartości dla naszego życia społeczno-gospodarczego dojdziemy do wniosku, że dynamika rozwojowa tego kolosa przemysłu gumowego, opartego na amerykańskim tempie pracy, sięga śmiało do najwyższych szczytów produkcji i tem znaczenie gospodarcze kraju podnosi i utrwala.

WAŻNE!!!

PRZECZYTAJ!!!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”

- | | |
|---|------|
| T. 2. Prawo wekslowe i czekowe opr. adw. Stypułkowski zł. | 1.50 |
| „ 3. Opłaty stemplowe | 1.20 |
| „ 4. Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysł. | 2.— |
| „ 5. Ustawa automobilowa | 1.— |
| „ 6. Prawa pracown. umysł. i robotn. (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy) | 2.— |
| „ 7. Kodeks karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opr. naczeln. sądów Z. Sitnicki w kart. | 6.— |
| „ w płótnie | 8.— |
| „ 8. Ustawa wojskowa | 1.20 |

Wydawnictwo Księgarni „CZYTAJ”

ŁÓDŹ, ulica Narutowicza (Dzielna) Nr. 2.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 85, telefon Nr. 29. — 32629/30.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ, Sp. AKC.

STAN CZYNNY.

Bilans po dzień 31 grudnia 1928 r.

STAN BIERNY.

		złote i grosze	złote i grosze
1. Kasa			
2. Instytucje Kredytowe:		76,258.22	
A. Krajowe			
a) Państwowe	246,770.14		
b) inne	546,131.54		
B. Zagraniczne		792,901.68	
3. Papiery publiczne:		103,405.92	
A. Krajowe			
a) Państwowe	2,025,842.37		
b) inne	449,596.54		
B. Zagraniczne		2,475,438.91	
4. Nieruchomości		2,484,224.93	
5. Pożyczki hipoteczne		4,959,663.84	
6. Rezerwa składek zatrzym. przez Tow. Ubezp.		3,968,426.79	
7. Dłużnicy:		33,778.43	
a) Agenci		1,931,217.09	
b) Oddziały Towarzystwa			
c) Towarzystwa Ubezpieczeń	1,580,215.59		
d) Różni	530,491.08		
8. Ruchomości		2,030,832.70	
9. Inne aktywa		119,798.53	
10. Papiery proc. i akcje stanowiące kaucje:		4,261,337.90	
a) Członków Rady Towarzystwa		1,055,345.65	
b) Agentów Towarzystwa		1,126,750.—	
11. Papiery proc. Kasy Przewoźności i Pomocy		138,262.—	
		44,088.—	
		17,364,686.52	

WINIEN.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

		złote i grosze	złote i grosze
Zasłki b. pracownikom i różne zapomogi		77,022.47	
Ofiary		15,696.29	
Podatki i dopłata skarbową za lata ubiegłe		26,921.80	
Ruchomości nabyte w ciągu roku		39,711.40	
Strata na różnicy kursu		19,378.07	
Amortyzacja nieruchomości		43,762.—	
Odpisano na straty salda wątpliwych dłużników		43,886.84	
Tantemy Dyrekcji		42,607.—	
Czysty zysk: pozostałość z 1927 roku		258,535.09	
za 1928 rok		1,529,375.12	
		1,787,910.21	
		2,096,896.08	

W alne zgromadzenie Akcjonariuszów w dniu 25 kwietnia r. b. powyższy Bilans i Rachunek Zysków i Strat zatwierdziło. Uchwalona 15 proc. dywidendę czyli zł. 7.50 od akcji zlotowej wypłacać będzie, od 1-go czerwca r. b., Kasa Dyrekcji Spółki, Jasna Nr. 4.